

**CENY PRENUMERATY:**

Gazeta Poranna - 1 Mk. Gazeta Wieczorna - 70 fen.  
 W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna” wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna” wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna” i „Wieczorna” z przesyłką pocztową 32 Mk.

**NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 10 STRON****Ogłoszenia**

przyjmuje Administracja, ul. Sokoła 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.  
 W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną” i „Gazetę Wieczorną” w Biurze dzienników „Promień”, ul. Włók 1. 19.

# GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4/L. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

**Nr. 5140.****Lwów, sobota 20 marca 1920****Rok XI**

## Anarchia ogarnia Niemcy! Fala agitatorów Lenina napływa do miast!

### W obliczu berlińskich niespodzianek.

Lwów, 19. marca.

Niepodobna w tej chwili, tj. na podstawie wczorajszych depesz, stwierdzić dokładnie co się dzieje w Berlinie i w Niemczech. Depesze bowiem płyną z dwóch źródeł, t. j. z Berlina, z biura Wolffa upanowanego od wczoraj przez rząd Kappa, a rzadko z różnych innych stron Niemiec. Te ostatnie doniesienia pochodzą ze sfer rządu Bauera,

Jasnym jest jedynie obraz zamętu, na który składają się trzy centralne ogniska, pretendujące do roli rządu, a to rząd Bauera (i prezydenta Rzeszy Eberta) samozwańczy rząd Kappa i generałów hohenzollernowskiego autoramentu, wreszcie lokalny berliński komitet komunistyczny, który zapowiedział walkę orężną, o ile wojska reakcyjne nie ustąpią ze stolicy.

Źródło pierwsze, tj. biuro Wolffa, informuje dalej, że rząd Bauera porozumiał się z niezawisłymi i komunistami. Jak dotąd wolno wątpić w tą wiadomość, ponieważ poprzednia analogiczna informacja o kompromisie Kappa i Bauera okazała się błędna. Niemcy na razie nie są zatem skondolidowane, rządu centralnego w tej chwili nie ma, a o ile nawet taki rząd utrzyma się w Berlinie, wybuchnęłyby tak silne rozdziewki prowincjonalne, że potrwa czas jakiś, zanim będzie wogóle możliwa konsolidacja siły rządowej. Nie ulega prawie wątpliwości, że o ile rząd Bauera zwycięży, konserwatyści pruscy o dominujących wpływach w Prusach Wschodnich, Śląsku, Meklemburgu i części Bawarii, znajdą się przeciw niemu poprostu w otwartym bunie.

I znowu przypuszczenie. Restytucja rządu Bauera dokonywuje się pod groźbą walk zbrojnych w samych Berlinie, a więc pod groźbą zbrojnego wystąpienia niemieckich komunistów i niezawisłych którzy rozporządzają masami pracującego ludu. Nie oznacza to jeszcze konieczności wejścia tych dwóch bolszewizujących stronnictw do ewentualnego nowego rządu Bauera, ale jest dowodem wzrostu ich wpływu politycznego, w każdym razie.

Nie można jednak wykluczać prawdopodobieństwa wejścia ich do rządu, o ileby rzeczywiście przyszedł do skutku wspomniany kompromis.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

### Niemcy ogarnia anarchia!

Po miastach uwijają się sfory agentów Lenina:

Wiedeń, 18. marca.

(Tel. wł.) Z Monachium donoszą: Anarchia ogarnia całe Niemcy. Spartakiści rozwijają nadzwyczaj żywą działalność. Objawia się dążenie do obwołania w całych Niemczech republiki rad. We

wszystkich miastach uwijają się sfory agentów Lenina, sygnalizujących na wszystkie strony, celem skłonięcia ludności do współdziałania z komunistami.

### Rokowania polsko-ukraińsko-rumuńskie.

Lwów, 19. marca.

(zet) „Wpered” donosi z Warszawy pod datą 16 bm.: Od tygodnia toczą się tutaj rokowania z reprezentantami państw bałtyckich, Rumunii i Ukrainy. Ogólnej wspólnej konferencji jeszcze

nie było. Narazie odbywają się odrębne konferencje między państwami bałtyckimi a Polską, między Rumunią a Polską, oraz między Polską a Ukrainą.

### Rumunia odpowie w tych dniach rządowi sowieckim!

Wiedeń, 18. marca.

(Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą: W najbliższych dniach zostanie wysłana odpowiedź rządu rumuńskiego na propozycje pokojowe rządu so-

wietów. Rząd rumuński poruszy w niej kwestyę wyznaczenia miejsca i czasu oraz podania nazwiska delegatów, mających podjąć rokowania.

### Nowa nota Cziczierina do Finlandyi.

Wiedeń, 18. marca.

(Tel. wł.) Z Helsingforsu donoszą: Rząd sowieckich zażąda w sposób pokojowy od Finlandyi opróżnienia pewnych terytoriów. W tym celu zo-

stanie wysłana przez Cziczierina nota do rządu fińskiego z żądaniem utworzenia specjalnych komisji, relem porozumienia się co do linii granicznej.

### Związek narodów do rządu sowieckiego.

Zabezpieczenie zamierzonej podróży informacyjnej.

Paryż, 18. marca.

(Telef.) (G) (Radio) Rada związkowa narodów uchwaliła w sobotę wysłać do rosyjskiego rządu sowieckiego telegraficznie zapytanie, czy zgodziłby się na wysłanie misji, która miałaby zbadać panujące wewnątrz Rosyi sowieckiej stosunki, oraz

czy komisji przyznano by zupełną swobodę. Natychmiast po nadejściu odpowiedzi komisja udałaby się w drogę. Najbliższe posiedzenie Rady Związku narodów odbędzie się 25. kwietnia w Rzymie.

### DELEGACJA CZECHO-SŁOWAC W MOSKWIE.

Wiedeń, 18. marca.

(Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: Przybyła tu delegacja czecho-słowacka w sprawie podjęcia rokowań o powrót jeńców czecho-słowackich i zwol-

nienia internowanych. Ponadto delegacja ta ma wskazówki w sprawie nawiązania stosunków handlowych. Delegaci byli na posłuchaniu u Lenina, który zapewnił ich, że chce utrzymywać jak najlepsze stosunki.



zwłaszcza, że dzisiejsi udział niezawisłych i komunistów w rządzie niemieckim w ograniczonej, kompromisowej roli, nie kompromituje obrazu Niemiec wobec ententy, która jest zdecydowaną walczyć na drodze pokojowo-handlowych narazie stosunków z Rosją sowiecką. Jest to punkt zasadniczy dokonywujących się przeobrażeń w Niemczech, punkt tem donioślejszy, iż gdyby istotnie wszedł w życie, a zwolennicy dyktatury mas znalazłby się w rządzie na podstawie ugody z socjalistami umiarkowanymi, mogłoby to osłabić terrorystyczny i doktrynerski charakter niemieckiego komunizmu — a oddziaływałby również bardzo silnie na ewolucję rosyjskiego bolszewizmu w kierunku współdziałania przynajmniej z innymi partiami socjalistycznymi w Rosji.

Oczywiście naszkicowane prawdopodobieństwo obrazu sytuacji politycznej w Niemczech jest tylko prawdopodobieństwem. Nie wydaje się, żeby się z niem przynajmniej z musu nie pogodziła Anglia, dla Francji, jej rządu i całej polityki społecznej byłaby to groźba ogromna.

Ciekawem natomiast jest, że gospodarczy program całej koalicji, uchwalony w zasadach przez Radę Najwyższą jakkolwiek stanowi antytezę finansowo-gospodarczą socjalizmu wogóle, nie jest względnie może nie być nawróć wrogiem zarówno wobec Rosji sowieckiej, jak socjalistyczno-komunistycznych Niemiec.

Pozornie wygląda to na śmieszny paradoks albowiem hasła gospodarcze Rady Najwyższej podkreślają zasady wolnego handlu i wolnej konkurencji. W rzeczywistości jednak trzeba odróżnić sceneryę hasła od treści polityki gospodarczej. Program gospodarczy koalicji głosi zasady wolnego handlu, ale naprawdę tylko dla zwycięzców, a nie dla zwyciężonych, a także nie dla państw świeżo powstałych. Tutaj, na tym punkcie manifest gospodarczy jest całkiem wyraźny. Zapowiada opiekę nad życiem gospodarczym każdego narodu i regulację jego na całym świecie.

Nie oznacza to przecież nic innego, jak kontrolę zwycięzców nad gospodarstwem reszty świata. Jeżeli tak, to oczywiście pieniądze i gospodarcze interesy kapitału koalicji wolą, by w Rosji były sowieci regulujące kompletnie życie gospodarcze w Rosji, wolą również, by w Niemczech rządili socjaliści, ponieważ ułatwia to kontrolę nad całym życiem gospodarczym tych państw — umożliwia w razie zgody wykonywanie każdego zlecenia gospodarczego, ułatwia wyciąganie najwyższych zysków, i pozwala właśnie w imię wolnego handlu i wolnej konkurencji eksploatować Niemcy i Rosję bez konkurencji. Koalicja przecież podobno skłonna jest udzielić Niemcom pożyczki, naturalnie, i w tym wypadku, słusznie pod tymi samymi prawdopodobnie warunkami, gwarancjami, i kapitulacjami, jakie stanowiły nieodzowny warunek każdej pożyczki udzielanej w drugiej połowie XIX w. Turcji.

Jednym słowem, o ile tylko nie przyjdzie do wojny domowej w Niemczech, co by wywołało nową zbrojną interwencję koalicji, a może nawet podział Niemiec na parę państw, koalicja pogodziłaby się z faktem kompromisu socjalistów dotychczasowej większości z niezawisłymi i komunistami.

Wracamy do związku wypadków berlińskich z naszą sprawą. Ewentualna dotychczasowa większość, dotychczasowy rząd z ewentualnem poparciem niezawisłych i komunistów tworzy groźbę, odmienną co do treści i formy, niemiłej jednak dla Polski poważną, jak powrót ewentualny reakcji w Niemczech.

Specjalnie, o ile idzie o przyszłość plebiscytu na Śląsku Górnym, może się okazać niebezpiecznym wpływ niemieckiego komunizmu na tamtejsze robotnicze masy.

Grozi również wówczas natychmiastowe uformowanie pierścienia niemiecko-rosyjskiego na podstawie bolszewizmu z ostrzem zwróconem przeciw Polsce, i wzrost ruchu komunistycznego, chociażby bez przyszłości, w samej Polsce.

Na razie jednak socjalistów niemieckich oczekuje ciężka walka z reakcją niemiecką, nietylko z politycznych, ale również czysto społecznych

względów, konserwatyści pruscy będą się na tym terenie bronili napewno do ostatka.

Byłoby to zaprawdę dziwnem zrzadzeniem Nemezis dziejowej, gdyby konserwatyści wschodnio-pruscy na obszarach plebiscytowych, a także we Wschodnich Prusach ocknęli się w obliczu potrzeby szukania oparcia o Polskę — gdyby wo-

leż zamiast zginać społecznie w związku z Niemcami — próbowali pójść razem z chłopem polskim. Byłaby to jedna z największych niespodzianek dziejowych, większa niż pójście do Kanossy. Nie można tej kombinacji uważać za wykluczoną.

J. B.

## Kiedy nastanie kres niedoli?

Pyta o to cały Spisz i Orawa.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej”).

Nowy Targ, 17. marca

Ludność Spiza i Orawy

widziała zawsze w przedstawicielach koalicji sędziów sprawiedliwych naprawiających krzywdę, poskramiających zło. Z utęsknieniem na ich przybycie wyczekiwała. W najstraszniejszych chwilach prześladowań kiedy plugawiono mowę, uczucia, wiarę, krzepła ją jedna myśl, że kres tego nieszczęścia się zbliża, że z Paryża wnet ukażą winowajców, bo ci sędziowie nie pozwolą na zło, bezprawie, krzywdy. I były czasy, że czescy żołnierze, szpicle, przebiegali się w mundury oficerów koalicyjnych, objężdżali wsią, niby pociąg, aby wysłuchać skarg. Ludność czasem nieopatrznie wypowiedziała wszystko, opisała prześladowania, znęcania się nad nią, prosiła o pomoc, domagała się przyłączenia do Polski. Wynikiem tego były nowe rewizje, nowe aresztowania. Jest to dowód, że lud odnosił się

do koalicji jako do najwyższego trybunału.

Spisz i Orawa zaroiły się od szpiegów, żandarmów, którzy ścigali każde słowo, wciskali się do domów, na straży każdego czynu, myśli, postawili zbrodnie. I tu źródło dlaczego w czasie objazdu podkomisji zachowywał się w wielu miejscowościach biernie. Nauczony doświadczeniem był nieufny. Ale przecież w wielu wsiach żywiłowo wydzierali się skargi, prośby o najrychlejsze wyrzucenie wojsk czeskich.

Ciekawy i niespodziewany wypadek zdarzył się w Łapsach niższych na Spizu. Wójt wysłany przez Czechów, miał prosić, aby plebiscyt się nie odbył, gdyż pod panowaniem czeskim jest im jak w raju. Tymczasem z piersi wybuchła prośba korna, ze łzami błaganie

„aby wojska koalicyjne tak nie rabowały i nie rekwirowały jak czeskie.”

Na Orawie witano podkomisję entuzjastycznie. Wznoszono bramy tryumfalne z napisem „witajcie!”, tysiączne tłumy wyległy i wśród okrzyków obrzucono członków kwiatami, autobusy strójono zieleńią. Lud pozdrawiał swych obrońców, opiekunów. Przedstawiciele koalicji wszędzie zapowiadali plebiscyt, rozlepiali plakaty w których zapowiadali, że Spisz i Orawa w imieniu swych państw biorą w opiekę, że w ciągu 14 dni przyjdą wojska, mające obsadzić te ziemie. Radość z tego powodu panowała ogromna. Już gotowano się do przyjęcia upragnionych gości i wygnańców, którzy od roku znajdują się poza stronami rodzinnymi.

Nadzieje jednak wnet prysły.

Gwałty i prześladowania nie ustały, owszem wzmożyły się jeszcze bardziej. Rewizje za książką, pismem pismem trwały w dalszym ciągu. Machajówne, tę nieustraszoną działaczkę, niedawno wypuszczoną z więzienia na rozkaz komisji, poraz czwarty zaarrestowano za działalność patriotyczną. W weni nadużyciami chcą ludzi terrorizować. St. sunki są nie do zniesienia i to właśnie po podróży misji koalicyjnej. Wygląda to jakby sobie Czesi kpił z wszelkich rozporządzeń, jakby dopuszczali się nadużyć na urągawisko.

## Czesi formują armię ukraińską!

Lwów, 19. marca.

(u) Z wiarygodnego źródła informują nas, że w Jablonce pod Pragę, zorganizował Czesi armię ukraińską liczącą około 15.000 ludzi pod komendą b. pułkownika austriackiego i b. komendanta U. S. S. p. Warywody. Powstała ona z niedobitków armii ukraińskiej w Galicji i nadmienianców, którzy uciekli przed bolszewikami, tudzież z mło-

A może przyczyna imma? Może czyją to pewni bezkarności. Może ich chroni pancerz opieki? Może to podróże są czeza komedya? Bówiem w przeciwnym razie nie postępowali by tak brutalnie, jak dzisiaj postępują. Coś musi w tem być. Tembardziej, że Czesi głoszą, że plebiscyt się nie odbędzie, że wojska koalicyjne przyjdą w maju, że koalicja bez względu na wynik plebiscytu przyzna te ziemie republice czesko-słowackiej.

Musimy się zapytać co to wszystko znaczy. Wojska koalicyjne dotychczas nie przybyły, choć ich przyjazd nieodwołalnie kilkakrotnie oznajmiano. I wciąż nowe się terminy raznaczą w nieskończoność. To jest nadwyraz denerwujące i niepokojące. Chcemy raz wiedzieć, co znaczy ta zwłoka. Bo lud rozmalcie komentuje. Zdawało mu się, że już gwałt ustanie, tymczasem trwa dalej — to też aureola — jaką wyśnił i otoczył przedstawiciele państw koalicyjnych — obecnie zagasła,

uważa ich za popleczników i pomocników czeskich,

zwalniających na gwałty i prześladowania. To podkopuje autorytet. Ogólnie się mniema, że komisja przybywa z gotowym planem, że sprzyja Czechom znienawidzonym.

Rozgoryczenie i wzburzenie

z tego powodu panuje ogólne.

Polska musi się zapytać, co to wszystko znaczy? Czy Spisz i Orawa są wyjęte z pod opieki, czy prawo dla polskiego ludu ma pisać bagietki czeskie. Dlaczego Czesi są rozruchawieni, że kpią sobie z wszelkich rozporządzeń koalicyjnych przedstawicieli. Chyba powinni okazać na tyle wpływu i powagi i mocy, aby Czechów zmusić do posłuszeństwa i szanowania wojsk koalicji.

Naród polski nie pozwoli,

aby mu braci gnębiono, każda krzywda tysiącnie echem odbija się w sercu całej Polski. Raz musi się położyć kres gwałtom, raz muszą przyjsć wojska koalicyjne, aby prace plebiscytowe można przeprowadzić bezstronnie. Musimy wiedzieć jaka jest przyczyna zwłoki. To bowiem jest przyczyna niepokoju. Spizacy i Orawcy nie pozwolą, aby ich losem rozpządzano bezprawnie, aby nimi trzymarozono poza plecy.

Nie igrać z ogniem, nie rzucać iskier na państwo.

Lud Spiza i Orawy w czasie rocznej niewoli wiele — bardzo wiele wycierpiał, zdobywał się na wiele poświęceń, i dał dowody bohaterstwa. Działalność niewoli gdzie mu duszę, mowę wydzierają, gdzie mu uczucia religijne plugawia, czy też od razu umrzeć.

Chce wiedzieć jaki los go czeka. Chce wiedzieć kiedy nastanie kres niedoli. Chce wiedzieć kiedy będzie można rozpocząć prace plebiscytowe. Chce wiedzieć kiedy przybędą wojska koalicyjne. Dość niepewności.

Odpowiedź musi paść jasna i rychła. Na to czeka cały Spisz i Orawa.

działu ukraińskich z Galicji, która przekradała się potajemnie przez węgierską granicę w powiaty turozańskie w okolicy wsi Wysocko.

W Koszycach pod pokrywką ukraińskiej misji sanitarniej, istnieje specjalne ukraińskie biuro werbuńkowe. Kierowane przez setnika Czernyszewskiego, które wszystkich zbierze ukraińskich wsiada zaraz do Jabłonki. Koszta utrzy-



maria tego biura w bunkrowego, ponosi rząd czeski. Zwerbowana w ten sposób armia ukraińska została przez czeski zarząd wojskowy należycie umundurowana, nosi odznaki ukraińskie i jest wykwalifikowana według najnowszych wymagań, a pobiera żołd z kas czeskich.

Jest rzeczą konieczną, by nasze władze zażądały od rządu czeskiego wyjaśnienia, w jakim celu formuje on ową armię ukraińską, gdyż chodzą słuchy, że jest ona przeznaczona do ewentualnych walk z Polską.

W tutejszych sfenach ukraińskich, przypisują istnieniu tej armii bardzo doniosłe znaczenie, malarzy więc koniecznie i to bez zwłoki wyjaśnić tą sprawę.

## O rokowania polsko-ukr.

Lwów, 19. marca.

(zet) „Ukraiński Holoś“ pisze:

„Albo między Polską a Ukrainą jest spór w najostrejszej formie o samodzielność Ukrainy zjednoczonej, a w takim razie wstyd szukać miejsca na narady w Warszawie, albo takiego sporu nie ma, a w takim razie, jak socjal-demokraci rozstrzygnęli kwestję Galicji wschodniej? A może ogółem nie dotyczą jej, bo jest bardzo boląca.

Ale przejdźmy do innej, ważniejszej strony tej sprawy. Właśnie ta okoliczność, że przewodcy ukraińskich socjal-demokratów obrali Warszawę za miejsce swoich narad, wskazuje, że musieli mieć do tego ważną przyczynę, aby radzić w miejscu pobytu centralnego rządu polskiego.

Gdy do tego dodamy szastanie się po Warszawie różnych Mikołajów Hankiewiczów, Starosińskich i innych polomofilów z ruskiej socjal-demokracji, gdy stwierdzimy zgodnie z prawdą, że organ galicyjski ruskich socjalistów „Wpered“ wobec polityki przywódców partii na warszawskim bruku w sprawie porozumienia z Polską — nigdy w sprawie Galicji wschodniej nie zajął jasnego, kategorycznie sformułowanego stanowiska, i gdy widzimy, że

przedstawiciele socjal-demokratów niema w Radzie Nacjonalnej w Kamieńcu podolskim,

choć więcej na lewo od nich stojący socjal-rewolucyoniści weszli do niej, musimy przyjść do przekonania, że linia polityki przedstawicieli ukr. socjal-demokracji idzie do

nawładzania jakichś ułtów z rządem polskim.

To też musimy zawołać: Dość! Nie jesteście upoważnieni do tego przez Zjednoczoną Ukrainę! Z ideałem jedności Ukrainy idzie w parze jedność woli całego narodu. Na ziemi rodzinnej,

w Kamieńcu podolskim powstała Rada Nacjonalna,

będąca wytyczną woli całego narodu. A co się tyczy „Ukrainy Zachodniej“, to dyktator Petruszewycz jest jej przedstawicielem uprawnionym.

Poza plecami uprawnionych zastępców nikt niema prawa rokować w sprawie naszego kraju rodzinnego.

Rokowania osób, nie mających pełnomocnictw do tego, pozostałyby bez skutku, gdyż naród odczuje i zrozumie, co może być dla niego dobre, a co złe i nie da prowadzić się wbrew własnej woli. Wszelkie jednostronne wydarzenia pozostaną bez mocy obowiązującej tak, jak umowa siłkowska.

Taki sam los spotka też umowę warszawską.

Kwestya ukraińska w Galicji — to sprawa domowa, powiadali w swoim czasie Polacy. Złatwimy ją sami w domu. Dziś ta sprawa domowa

## Ukraiński blok komunistyczny.

Lwów, 19. marca.

(zet) Wiedeńska „Nowa Doba“ donosi:

W ostatnich dniach lutego odbyły się wspólne narady zagranicznych grup ukraińskiej partii komunistycznej i ukraińskiej partii socjal-rewolucyjnej, których rezultatem było utworzenie bloku sowieckiego grup tych partii, co ma mieć wielkie znaczenie dla dalszej akcji politycznej. A oto najważniejsze ustępy z tej umowy:

Upoważnione delegacje przysły do przekonania, że jest konieczna konsolidacja rewolucyjnych sił socjalistycznych dla decydującej wspólnej walki z kontrrewolucją i kapitalizmem światowym.

Celem osiągnięcia wskazanego celu obydwie organizacje łączą się w blok pod nazwą „Blok sowiecko-rewolucyjny“ na warunkach następujących:

1. Wspólnym celem bloku jest stworzenie niezawisłej socjalistycznej republiki sowieckiej w granicach etnograficznych;

2. Przekształcenie Ukrainy na republikę socjalistyczną dokonuje się przez

dyktaturę mas robotniczych,

a to: proletariatu i robotniczego włościanstwa, zorganizowanych w Rady deputowanych chłopskich i robotniczych;

3. Zwierzchnią władzą na Ukrainie zostaje uznany Kongres Rad, który stanowi prawny rząd republiki;

4. Wszelka ugodoowość i koalicja z wielką i drobną burżuazją jest wykluczona. Przez bur-

przekroczyła Zbrucz, zbliża się do Dniepru, a Polacy myślą dalej, że to sprawa domowa. Dlatego polityka polska pragnie pochwalić się przed koalicją jakimkolwiek sukcesem, pragnie doprowadzić do jakiegokolwiek z kimś porozumienia, choćby tylko na papierze. I w tym czasie gości u siebie Warszawa Mikołaj Hankiewicz, a towarzyszy z partii oklaskują jego przemówienia.

I czyżliż dziwić się, że teraz Warszawa otworzyła chętnie swoje wrota ruskim socjalistom? „Patrzcie się, jak Ukraińcom dobrze w Polsce, gdy aż do Warszawy zjeżdżali się na naradę“ — tak może śmiało powiedzieć Polak w Paryżu i Londynie i zaprezentować tam weksel polityczny do wydaty.

Dlatego wnacajcie, panowie, z Warszawy! Wnacajcie do domu po tej i tamtej stronie Zbrucza, bo tu jest praca dla was. A gdy będziecie wśród swego ludu, gdy przyjrzyście się jego życiu, bodaj czy znowu pojedziecie się radzić... do Warszawy!

żuazyę są rozumiane również t. zw. partye „socjalistyczne“, stojące na usługach burżuazji:

5. Blok sowiecko-rewolucyjny partii ukraińskich składa się organizacyjnie z dwu frakcji. Obejmuje one zarówno w swoich programach, jak też w działalności praktycznej, podporządkowują się w tej umowie — oślowi bloku.

6. Przyjęcie do bloku innych partii socjalistycznych może stać się jedynie za wspólnym porozumieniem obydwu frakcji;

7. Działalność polityczna bloku rozwija się na zasadzie wspólnie wypracowanego programu i taktyki;

8. Organem wykonawczym i reprezentacyjnym na zewnątrz jest Komitet.

9. Rozwiązanie bloku nastąpić może na żądanie jednej z jego frakcji;

10. Umowa niniejsza wchodzi w życie z dniem 25 lutego b. r.

## NADESLANE.

! KTO CHCE DŁUGO ŻYĆ!

NIECH PALI TYLKO

TUTKI I BIBULKI CYGARETOWE

„N I L“

ROBERT HICHENS.

(31)

## PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłumaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

Przeżyła właśnie kilka minut duchowej udutki, takiej, jaką zrozumieć i przeoczyć mogą tylko kobiety. Oporowadzając Ednę Denzil po pięknej sypialni i przyległym pokoju, rozmawiając spokojnie o urzędach, zwracając uwagę na zielone adamaszkowe kapy na kółkach, na kotary, pochodzące ze starego pałacu w Sienie, na przepiękny krzyż z kości słoniowej i lapis lazuli, kupiony przez sir Teodora w Jenozolimie od łajdakięgo popa greckiego, w którego rękach znalazł się bezprawnie, Dolores patrzyła w głąb swego życia i ujrzała nagle całą jego beznadziejną jałowość, wydało jej się, że ona sama jest niby suchą gałęzią, sterczącą z płomieni, w których się furczy i trawi. Była pewna, że mierzem nie okazała Ednie Denzil swej miłości, a wysilek, z jakim starała się ją ukryć, sprawił, że ogarnęło ją histeryczne nie-małe, rozdrażnienie.

Niespodziewany widok Carelliego wytrącił ją na chwilę z równowagi, ale odzyskała ją niebawem dzięki zewnętrzznemu panowaniu nad sobą, zdobytemu w życiu światowym. Przystanęła na sekundę, a na jej wyrazistej twarzy odmalował się wy-

raz trwożliwego zapytania. Poczem podeszła do Carelliego i powitała go ze zwykłą swobodą, gdy Denzil nawiązał rozmowę z lady Sarą a sir Teodorem i pani Denzil usiedli opodal na kozetce.

Carelli dostrzegł zdumienie Dolores i po raz pierwszy zastanowił się, czy Cannynge'owie istotnie przyjmowali gości tego wieczora. Ale przecież byli Denzilowie i „la vecchia“. Chyba nie został w błąd wprowadzony? Nie mógł jednak oprzeć się pewnej wątpliwości i niezwłocznie po przywitaniu rzekł do Dolores:

— Powiedziano mi, że państwo będą dziś wieczorem w domu. Czy się nie omylono?

Dolores uśmiechnęła się.

— Przecież pan widzi... Jesteśmy w domu, w gronie przyjaciół.

— Ale... przepraszam za niedyskrecję... może byli u państwa na obiedzie?

— Tak.

— Czy państwo spodziewali się dziś gości po obiedzie?

— Dlaczego pan o to pyta?

— A więc nie.

Nie był wcale zmieszany ani zażenowany i dodał:

— Powinienbym odejść. Doprawdy nie miałem pojęcia...

— Teodor i ja jesteśmy panu bardzo radzi.

— Ale muszę się wyłomaczyć z tej pomyłki. Pochylił się naprzód, założył nogę na nogę i jedną ręką oparł na kolanie.

— Hrabina Boccara, powiedziała mi dzisiaj, że państwo będą w domu wieczorem i że zamie-

rza wstąpić. Wyznaczyła mi nawet tutaj rendez-vous.

— Prawdopodobnie źle zrozumiała jakieś moje słowa. Pewnie przyjdzie niebawem.

Ale mała hrabina nie przyszła i Dolores wcale jej się też nie spodziewała.

Dolores doznała uczucia ulgi. Niespodziewany widok Carelliego przejął ją niemal trwogą. Wyjaśniające słowa jego wykazały jej jaką była niedorzeczna, jakimu mierzomnemu poddała się rozdrażnieniu; rada z ulgi, jaką jej ta świadomość przyniosła, stała się niezwykle serdeczna.

— Spodziewam się, że będzie pan naszym częstym gościem. Takie wielkie pokoje, jak nasze, wymagają zebrania i rozrywki... zapierzamy też dużo przyjmować...

I z jakimś gorączkowym pośpiechem zaczęła rozwijać przed Carellim plan utworzenia salonu w Rzymie. Albowiem, gdy odprowadzała Ednę Denzil po mieszkaniu, pragnienie jej, zmierzające do wytworzenia takiego trybu życia, który mógłby zająć sir Teodora i czas mu zapelnąć, streściło się w konkretnym zamiarze prowadzenia otwartego domu. Carelli słuchał, wpatrzony w nią swymi czarnymi, iskrzącymi się oczyma. Włosy wpadają się tak często, bez żadnego specjalnego zamiaru. Dolores mówiła o mężach nauki i ludziach inteligentnych, o archeologach, pisarzach, malarzach, muzykach, nawet o aktorach.

(C. d. n.).



## Ó czem piszą Rusini?

Lwów, 19. marca.

### RUSCY „HEROJE” NARODOWI

(zet) „Wpered” pisze:

„Dziś mija rok, gdy dwaj młodzi chłopcy: Michał Folis i Julian Sałamonowicz zostali straceni na cytadeli. Rozstrzelano ich wyrokiem sądu wojennego za zdradę państwa, której mieli dopuścić się przez to, że

przekraczali polsko-ruską linię bojową.

Obu ich rozstrzelano, a Kuroczkę i Jarenińczuka i innych zasadzono na kilkunastoletnie więzienie, która odsiadują obecnie w Wiśniczu.

Sprawa Folis, Sałamonowicza i tow. przybrała szerokie rozmiary. W związku z nią rozpoczęły się aresztowania na prawo i na lewo, żandarmeria przy ulicy Zielonej, sąd polowy na Zamarstynowie i Brygidki zaczęły zapelniać się obywatelami ruskimi.

Burza nie ominęła i naszego pisma. „Wpered” i „Nasza Metę”, jedynie wówczas pisma ruskie w Galicyi zamknięto, a wszystkich redaktorów, w tem jedną kobietę, aresztowano i osadzono w więzieniu, a tow. Lwa Harkiewiczza popędzono do sądu polowego na Zamarstynowie, gdzie groził mu los Folis.

Smutną tę rocznicę obchodzimy dziś tylko wspomnieniami.

### PRZESYŁKI Z AMERYKI GINA.

„Wpered” pisze:

„Emigranci amerykańscy wysłali po zakończeniu wojny światowej do kraju całą masę pakietów z ubraniami, bielizną, obuwiem i żywnością dla swoich rodzin. Wartość tych przesyłek wynosiła dziesiątki milionów. Pisma warszawskie doniosły, że do Gdańska przybyły całe okręty z pakietami, że urządzono jakieś składy w Warszawie i w Krakowie. Wszelako dotąd ludność ruska w Galicyi wschodniej nie otrzymała ani jednej przesyłki.

Gdzie podziały się zatem pakiety amerykańskie? Gdzie przepadły i kto je ukradł? Jakie uszkodzenie otrzymała poszkodowana? Domagamy się wyjaśnienia w tej sprawie od władz polskich.

### ZAKAZ POBYTU GALICYANOM W KAMIEŃCU PODOLSKIM.

We „Wperedzie” czytamy:

„Pobyt Galicyanom w Kamieńcu Podolskim jest dla niektórych kół niepożądany. Wszelkimi sposobami starają się ich stąd usunąć. Wydano rozkaz, iżby do 10. marca wszyscy Galicyanie opuścili Kamieniec Podolski.

Po długich staraniach gen. Krajowski nadesłał na ręce głównego pełnomocnika republiki ukraińskiej przyzwolenie, by ci Galicyanie, którzy są urzędnikami, profesorami uniwersytetu i studentami, pozostali w Kamieńcu Podolskim. W drodze przez karcelaryę dowódcy miasta, Ocetkiewicza zezwolenie to przybrało inny wygląd, gdyż wyraz „urzędnicy” odniesiono tylko do urzędników uniwersyteckich, natomiast innym zabroniono dalszego pobytu w Kamieńcu podolskim.

Ale na tem nie skończyło się. Kap. Ocetkiewicz wbrew intencjom gen. Krajowskiego wydał rozkaz, postawił następnie głównemu pełnomocnikowi, ministrowi Ohinejce. Brzmiał on następująco:

„Kamieniec P., 11. III. 1920.

„Do Pana Ministra Ohinejki. Ze względu na ostatnie zajście, które miało miejsce w czasie uroczystości Tarasa Szewczenki, że jedna z grup marszerujących w pochodzie pozwoliła sobie na zaśpiewanie: „Ne pora Lacham służyty”, zawiadamiam J. W. P. Ministra, iż do dnia 20 bm. mają wszyscy mieszkańcy, którzy byli przynależni przed wojną do b. Galicyi, opuścić terytorium na wschód od Zbrucza. Żadnego wyjątku co do popów, nauczycieli i nauczycielek się nie postawi. J. W. P. Minister zechce do dnia 18 bm. przedstawić dokładny spis 1) imię i nazwisko, 2) zatrudnienie, 3) adres mieszkania wszystkich osób (profesorów, urzędników i uczniów uniwersytetu) które życzyłyby sobie J. W. P. Minister, by tutaj pozostały. Lista ta ma być całkowita, gdyż następnych uzupełnień do wiadomości się nie przyjmie. Ze swej strony zechce Pan Minister wydać odpowiednie zarządzenia — gdyż po tym terminie każda

osoba, która do tego rozporządzenia się nie zastosuje, będzie pociągnięta do surowej kary i t. p. — Ocetkiewicz, kapitan i dowódca”.

### NACZELNY WÓDZ DO ZDEMABILIZOWANYCH ŻOŁNIERZY.

Warszawa, 19. marca.

(PAT.) Rozkaz Naczelnego Wodza, wystosowany do żołnierzy Polaków, obecnie demobilizowanych i odjeżdżających do Ameryki: Oddani pracy przy ołbrzymich warstatach Stanów Zjednoczonych, otoczeni bogatym rozkwitem życia i przepychem wspaniałych warunków oraz nieobliczalnych możliwości, jakich tyle nastęcza Ameryka, na pierwszy głos, na pierwsze wezwanie Polski, porzuciście wszystkie korzystne widoki przyszłości, i wstąpiście do polskich szeregów. Jakież to głos sprawił, że niepomiernie osobistych wygod i obfitych korzyści, wybraliście ciężką służbę wojenną, zdaleka od waszych ognisk rodzinnych, jakież to głos spowodował, że mogąc waszą krwią, męstwem, odwagą i życiem zasługiwać się w wspaniałej stronie świata, tej, która wam może dać obfity chleb, przyszliście tu służyć krajowi, który w porównaniu z Ameryką jest krajem ubogim i do-

świadczanym przez los tysiącami cierpień i braków. Tym głosem, tym rozkazem nieodpartym była niezagłuszona w waszych sercach żądym odporem, rozłąką wielką szlachetną miłość Ojczyzny. To właśnie najświętsze uczucie miłości Ojczyzny kazało wam wybrać nasze szare polskie szeregi. To uczucie miłości Ojczyzny w każdym Polaku obecne i najżywsze, kazało wam przelać wszelkie trudności i przybyć tu, aby walczyć o wolność tej ziemi, która wydała was, waszych ojców i dziadów. Pokazaliście je jeszcze raz światu przykładem wszystkich naszych przodków rycerskich wiedzeni, że nie masz oddalenia, nie masz czasu, nie masz miejsca na świecie ogromnym, gdzie by do serc Polaków nie dotarł głos Ojczyzny, wzywający ich do walki. Walką i trudem, cierpieniem i krwią odnowiliście węzły, jakie was łączą z Polską. Wróciwszy do siebie i poje waszej dawnej pracy, krzeczcie wśród zomków tę miłość, która wam przyświecała w ciężkich latach wojny, aby tak, jak w tym okresie do was, w każdym następnym, do waszych dzieci i wnuków zawsze mógł trafić przez wszystkie morza i odległości głos Ojczyzny, wzywającej swoich synów do czynu.

Podp. Piłsudski.

## Znów afera naftowa!

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej”).

Drohobycz, w marcu.

(„”) Od kilku dni krąży w Drohobyczu i Borysławskiem Zagłębiu Naftowym upoczywe wieści o wykryciu przez władze dwóch nowych skandalicznych afer w wielkim stylu na tle potajemnego wywozu i spekulacji znacznymi ilościami nafty i benzyny. Narazie brak bliższych szczegółów, dotyczących tych afer, ponieważ władze policyjne i śledcze prowadzą dochodzenia w ścisłej

tajemnicy. Najbliższe jednak dni przyniosą zapewne szereg wielce sensacyjnych rewelacji. Poczta pantoflowa już dziś podaje różnorodną masę lub bardziej prawdopodobne fakty, których opublikowanie ze względu na brak potwierdzenia ich przez czynniki miarodajne jest niemożliwe. Opo-wiadają, że w grę mają tu podobno wchodzić wielomilionowe nadużycia i malwersacje na szkodę kapitałów prywatnych i skarbu Państwa.

## Z życia Kołomyi i okolicy.

M. S. O. — Fabryka braci Biskupskich. — Z życia tu. Towarzystw. — Wieści z gór.

Kołomyja, w marcu.

Tut. MSO. istniejące właściwie tylko na papierze nie dawało o sobie znaku życia przez szereg miesięcy. A szkoda, bo MSO. mogłoby wiele dobrego zdziałać idąc za przykładem innych miast. — Po ogólnym zebraniu członków tej tak potrzebnej organizacji, które ma się odbyć w najbliższych dniach, wiele obiecują sobie tutejsi obywatele. Oby nowa komenda MSO. pokierowała całą sprawą ku pożytkowi i dobru miasta i jego mieszkańców!

W mieście tut. jest znana i ogólnie ceniona fabryka „Biskupski i Syn” jedyną odlewnią żelaza na całą wschodnią Małopolskę. Kierownicy tej fabryki bracia Biskupscy mają zasłużone zaufanie tak u licznych odbiorców, jak też u swych pracowników, których liczba dochodzi do kilkuset ludzi. Personal tej fabryki jest dobry, dobrany, a stosunek między nim a pracodawcami istotnie familiarny. Obaj bracia Biskupscy żyli się ze swoją odlewnią od dzieciństwa i przed ukończeniem wyższych szkół technicznych sami w niej praktykowali. Założyli bogatą bibliotekę dla swych pracowników, starają się uspołecznić robotnika, a terminatora uchronić od zgubnych postronnych wpływów. Po zwinięciu fabryki Bretta w Otyń jest ta fabryka jedyną polską fabryką maszyn rolniczych w pld. wschod. Małopolsce. W ostatnim czasie powstała cała Spółka fabryczna, która ma na celu postawić fabrykę na wyżynie udoskonaleni technicznych państw zachodnich.

Tut. organizacje i towarzystwa zaczynają nadzwyczaj intensywnie pracować, i tak Powiatowy zarząd Kółek rolniczych założył niedawno nową placówkę na Korolówce, w której skupiają się tamtejsi mieszkańcy. Towarzystwo muzyczne urządza stałe próby „Halki” którą zamierza w najbliższym czasie wystawić. Jego też staraniem odbędzie się koncert znanego śpiewaka por. Hussa na cele dobroczynne. Również czynnym jest tut. nauczycielskie „Ogrisko”, które starając się o potrzeby duchowe swych członków przychodzi im również z pomocą materialną. Uniwersytet ludowy poniósł wielką stratę przez orznięcie

p. Łopatkę, który był duszą wymienionego towarzystwa. Tut. Ochronki cieszą się jak najlepszą opinią, bo ład w rich i porządek wzorowy zwłaszcza zaś ze względu na to, że szczupłymi środkami osiągnęły wzniosłe cele. — Zaznaczyć wypada, że tut. sfery wojskowe idą na rękę kierownikom Ochronek, bo ich staraniem ochronki otrzymały 2 wagony węgla po cenach umiarkowanych, co w obecnych czasach jest prawdziwym dobrodziejstwem.

Wskutek przegrupowania wojsk zaczęły krążyć bajeczne wieści wśród huculów południowego Pokucia na temat ucieczki Polaków i blizkiego zajęcia tego terenu przez bolszewików. Słyszano nawet o tem jakoby bolszewicy byli blisko Stanisławowa! Tem bardziej objawiło się zdziwienie i zaskoczenie na widok przybyłych polskich oddziałów wojskowych w sile znacznej i nie pozostawiających nic do życzenia pod względem umundurowania i zaopatrzenia. Niespokojne umysły w górach uspokoiły się znowu na jakiś czas.

## Berlin tańczy niesamowicie.

Berlin, w marcu.

Tańczą tu dziś niesamowicie. Wszystkie te tańce literackie, psychologiczne, mistyczne, sataniczne, to prawdziwe „curiosa i furiosa” — jak je nazwał jeden z krytyków.

Z tłumu tancerek, które talentem i kwalifikacją nie przekraczają poziomu Variete, wyróżnia się kilka artystek z bożej łaski prawdziwych ozdób wielkiego baletu.

Fiametta Hildegarda. Fiametta — płomyk? Raczej jasnym pożerającym płomieniem nazwałby należało tę pełną zapału akrobatykę.

Karen Zabel — dama o pięknych plecach. Tańczy Mozarta i — Straussa, klasycyzm jednak nie zgadza się z modą „dernier cri”.

Hilda Engel jedenastoletnia tancerka jest załazkiem wielkiej artystki. Ponieważ jest dzieckiem przychodzi na przedstawienia dzieci, począwszy od niemowląt.

Lo Hesse i Joachim von Seewitz, para andaluzyjsko-słowiańska, babilońsko-chińskich tancerzy kostiumowych.

Prawdziwy artysta zaczyna się dopiero od



**Lucyi Kieselhausen.** Sztuka jej ucieleśniania muzyki, wykonywania muzyki ciałem jest organicznie z istotą jej zrosła, jest wyzwoleniem baletu ze starych form i podniesienie go do wysokości nowego arcyzmu. Każdy z jej tańców, jest ucieleśnieniem idei poczynając od walca chopinowskiego o niesłychanej mimicznej sugestyjności aż do najdrobniejszego „motyłka” o prawdziwie dziecięcej radości życia.

**Olga Breling** tańczy wśród ekspresjonistycznych dekoracji. Jest mistrzynią w harmonijnych przejściach od zupełnego stężenia i martwoty ciała w introdukcji aż do wielkiego końcowego gestu, a także w powolnym przenoszeniu całego ciężaru ciała z jednej nogi na drugą.

**Edyta Schrenk**, piękna jak kwiat w rozkwicie daje rytmiczne obrazy ruchowe o nieźrównanej przejrystości.

**Charlotta Bara** tańczy Saint-Saensa „Taniec śmierci” przyczem oddaje moment zamierania, gnicia, próchnienia i nicestwienia z mistrzostwem i rzeczą można „znawstwem”, które u młodej dziewczyny jest prawie niezrozumiałe. — Niezwykła wyrazistość jej tańców ukazała się także w interpretacji muzyki Bacha. Przyswoiła sobie gotykę Naumburskich figur na tymbie i odtworzyła w cudnych ruchach to, co u nich jest kamiennym bezruchem. Jest ona z rodu Sacharowa, który swe słynne tańce religijne celebrował prawie w tych samych co ona złocistych szatach. — Nikt jeszcze tak metafizycznie nie tworzył Chopina, ani tak ziemsko Saint-Saensa. Taniec tej artystki to jakby kapłańska misja, wabi niebiańskimi cudami a straszy mękami piekieł. Przy wykonaniu „Concepto immaculata” widzowie to podnosili się ku wyżynom ekstazy, to znów zapadali się w czeluściach zgrozy i przerażenia!

## Z ENDECKIEJ DŻUNGLI.

POLSKIE — ARCYPOLSKIE...

Lwów, 19. marca.

Do „Gazety Warszawskiej” pisuje korespondent z Paryża p. Kazimierz Smogorzewski. Nazwisko to niewiele mówi — wymowniejsze są natomiast same artykuły pod względem... językowym. W jednym z ostatnich numerów organu p. Wasilewskiego, szczycącego się — jak wiadomo — rasową, rdzenną polszczyzną, która jest emanacją niewątpliwie polskiej uprawy — otóż w jednym z ostatnich numerów „Gazety Warszawskiej” zamieszczona jest korespondencja paryska pióra wspomnianego p. Smogorzewskiego, z której niepodobna nie uszczelnić kilka kwiatków językowych. P. Sm. domosi w niej o strajku kolejow-

ców P. L. M., których menerzy wykorzystali pewien drobny wypadek, celem rozdmuchania strajku, a rozkazu tego usłuchano się odrazu w Paryżu, Lyonie i Mansy. Nic nie pomogła akcja paryskiej Rady Związkowej, może dlatego, że sekretarz jej, p. Bidegaray, człowiek rzeczowy (!!) jest chory. Tedy lew ca broni radykalnie „honoru syndykalnego” kolejowców, zaś przeciw niej organizująca się samoobrona używa już aeroplany. Na szczęście „rewolucja chodząca dziś po głowach menerów tylko” — albowiem zarobek kolejowca najmniej płatnego zwiększył się dziś w dwójnasób.

A może czytelnik jest ciekawy, co orzekł p. prezes rady ministrów o całej tej sprawie? Orzekł mianowicie, „że dnie strajku zapłacone nie będą; co do kar, to tylko te, które powzięte zostały na skutek nie podjęcia na nowo pracy po uprzednim wezwaniu, będą uważane za niebyłe”.

Sądziwny, że te próbki wystarczą. Bo gdyby szło o wyczerpanie materiału dowodowego, trzeba by przedrukować cały artykuł, który jest bardzo, bardzo długi...

## Z DNIA.

W MATECZNIKU MAGISTRACKIM.

Lwów, 19. marca.

Wobec powszechnego lamentowania na zaśmienie i zabłocenie ulic naszego miasta, bogowie ratuszowi uchwalili, aby zaprowadzić personálną zmianę w tym dziale magistrackiej gospodarki. Ustępuje zatem radca Dobrzycki, dotychczasowy kierownik zakładu czyszczenia miasta, a spadek po nim obejmuje pan Misterko.

Umarł król, niech żyje król! jakkolwiek on tam sobie będzie. Plebs zawsze życzliwie przyjmuje nowego pomazańca, wychodząc z zasady, że jeszcze gorzej niż było, już nie może być.

W tym specyjalnie wypadku plebs ma słusność. I to najzupełniejszą słusność. Już nawet najlepsi geografowie mieli wątpliwości, czy to Lwów czy Pińsk. Najbliższy spis ludności wykazuje dopiero, ilu mieszkańców wpadło do roztopów i zginęło bez wieści. „Gazeta Lwowska” zrów będzie musiała ich wzywać aby się jawnili w sądzie żywi czy umarli, bo inaczej zapisze się ich w rejestr nieboszczyków, żony ich wyjdą powtórnie za mąż a majątek obejmą najbliżsi spadkobiercy.

Takie skutki pociągnęło za sobą dotychczasowe funkcjonowanie zakładu czyszczenia miasta. Pan Misterko, homo novus, po raz pierwszy dopiero wydostaje się na tę szerszą arenę, gdzie jego talenta, jak meteory rozblyszczą mogą od Kleparowa aż po Łyczakowską rogatkę.

KAZIMIERZ SAYSS-TOBICZYK.

## W ŚNIEGACH.

Z puszczy Alp Rumuńskich.

(Ciąg dalszy).

W Vissovelgy, przed małą węgierską stacyką, oczekiwał nas zamówiony przez Stefana Rumun borsañski z parą niezłych koni, baranicą i saniami o szerokich płozach. Sterczał nieruchomo na peronie w olbrzymim kożuchu, czarnej czapie i czerwonych, włóczkowych rękawicach, z fajką w zębach i batem za pazuchą — wysokie, chude chłopisko, podejrzliwie przyglądające się nam z pod siwych szronem obrosłych brwi i skudłaczonej grzywy. Widocznie przyjechał na zlecenie borsañskiego notara jeszcze przed wieczorem do Vissovelgy, gdzie go dopiero zaskoczyła zima. Inaczej z pewnością nie byłby się dał wciągnąć w tak ryzykowne przedsięwzięcie.

Z miejsca też rozpoczął z nami targi, mruczając jakieś p. nure, ale niezupełnie dla nas zrozumiałe argumenty w dyalekcie rumuńsko-huculskim, przepłatany wymownymi gestami w kierunku szalejącej zimy. Uspokoił się dopiero po naszych solennych zapewnieniach, że w razie rychłego zajechania do Borsy otrzymamy odpowiedni naddatek i że poza tem, niema powodu traktować nas tak wrogo, gdyż Sintem Lesz, jesteście Polacy, a nie żadni Magyar z Pesztu czy Sighetu. W stosunku bowiem do Madziarów odnoszą się rod-

niancy i transylwańscy Rumuni z zacięłą nienawiścią, co w czasie naszych wypraw w tę stronę niejednokrotnie przez pomyłkę na własnych niestety skórach zdarzało nam się odczuć.

Ostatecznie zapewnienia nasze i paczka tytoniu do fajki zrobiły swoje. Rumun przestał mruczeć, tytoni łapczywie schował, wybaknął nawet z pewną rezygnacją swoje mulcumesk — dziękuję, no i okrył, jak się dało, łataną baranicą ruszyliśmy ostro na wschód, w górę rzeki Visso.

Szalejąca całą noc wichura przycichła nieco koło południa, zamieć przestała, wypogadzało się widocznie.

Z ponad opadających zwoła tumanów śnieżyzy jęły wylinać się raz poraz białe błyszczące słońcem, dalekie majaki potężnych zwałów górskich, dymiące oparami, wyolbrzymiały w ramach sinych mgławic, oślepiające kontrastem oświetleń, widmowe prawie, groźne a wspaniałe. Wynurzały się nagle z prawej lub lewej strony, z tyłu, lub z przodu, coraz częściej, zrazu na krótki moment, niby dziwaczne, nieprawdopodobne wizje na ekranach srebrnych fal śniegowych, potem coraz to dłużej i wyraźniej, Fata Morgana czy sny czarodziejskie, przepyszne zgoła w subtelny rysunku na tle wylinających się z za mgieł błękitów spłomienionego, słonecznego nieba.

Złote smugi blasków rozmigotały się po sinych śniegach. Zagrały luną skrzących przyzmłodowych ciężkie okiście drzew zawianych burzą, lawice wydmy olbrzymich, nasypiska śnieżne, dolina wreszcie cała, bory i urwiska i wierchy groźne majestatem zimy.

Neue Besen kehren gut — powiada mądrość germańska. Więc może i pan Misterko będzie dobrze zmiatał ulice lwowskie. Ma na początek u swego boku bardzo energicznych wicesekretarzy: słońce i ciepły wiatr południowy.

Ale niechże pan Misterko i sam zakasze rękawy i popluje w ręce. Zakład czyszczenia miasta jest tłustym i irratnym folwarkiem, ale i mieszkańcom trzeba z niego składać jakąś dziesięcinę. Jeśli pan Misterko tak będzie pojmował swe zadanie, to może być, że na nowym stanowisku dożyje późnej starości, dodatków drożdżnianych, emerytury, a po najdłuższym życiu chlubnego w prasie nekrologu.

St. Pożarowski.

## PREZYDYUM DYREKCJI POLICJI WE LWOWIE:

Ministerstwo spraw wewnętrznych na skierowane tam liczne zapytania w sprawie wyjazdu obywateli polskich do Ameryki północnej zakomunikowało, że dla odbycia podróży do Ameryki w możliwych warunkach, niezbędnym jest przedewszystkiem posiadanie 1.600 dolarów, czyli 25.000 marek polskich dla jednej osoby. Udający się bez odpowiednich funduszy narażeni są na zwrocenie z połowy drogi w warunkach nader ciężkich. Ponadto po otrzymaniu paszportu należy uzyskać na nim wizy od przedstawicielstwa amerykańskiego i tych państw, przez które się przejeżdża. Koszta opłaty wiz, z których amerykańska opłacana jest w wysokości 90 mk. pol., kosztuje razem przeszło 200 marek polskich. Na co zwraca się uwagę interesowanych.

## NADESŁANE.

20785

ADWOKACI

**Dr. Alfred Hahn i Dr. Emil Hahn**  
prowadzą obecnie kancelaryę w Drohobyczu.

**ZAKŁAD LEKARSKO-DENTYSTYCZNY  
i TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY**  
**DR. HENRYKA I BERNARDA BERGERA**  
Lwów, ul. Legionów 1. 7. 20562

**Röntgenolog Dr. Bronisł. SABAT**  
powrócił i przyjmuje popołudniu ul. Grodzickich 1. 4.  
Badania i leczenie promieniami Roentgena. 21321

**„Nerpa”** Lwów, ul. Legionów 17.  
poleca Kufry, Walizki, Torby skórzane i płócienne  
oraz Perle, Perłomony i damskie foreb 1. 21333

Opanowała nas beztróaska cicha, nie kłopotliwa o wczoraj i jutro, pochłaniająca przedziwnym nastrojem ziskrzonych słońcem śniegów.

O hej...!!

Biała, szeroka dolina! Białe, podniebne góry! Biały, cudowny świat —! Jak okiem spojrzeć słońce jeno i śniegi i strzępy złotych mgieł po wyżach kędys —. Nic to, że po tych wyżach w otchłaniach śniegowych, w zaspach potwornych, wydmych i nawisach śmierć się zczaiła zdradnie! Ze mimo południa mróz teżał, w miarę opadania wichru coraz złowroźniej. Ze zadympka nocna zawiata morzem zasp i lawie śnieżnych świat cały wokół. Ze konie z mozołem krok w krok się włoką nieutartą drogą, po brzuchy grzęznąc w śniegach. Ze dzień tak krótki w lutym, że do Borsabanya tak dziwnie... daleko...

IV.

Z nastaniem mroku Stefan pierwszy poczał się niepokoić.

Gdyśmy minęli Wysow (Fets-Vissó) małe miasteczko górskie u wylotu doliny Valea Riu Vaser, posuwanie naprzód mimo dłuższego odpoczynku koni komplikowało się coraz bardziej. Co parę minut trzeba było przystawać, szukać z latarnią zawianego traktu, wyciągać konie z zasp —

Mimo przechwałek Rumuna jeszcze w Velgy, że najdalej tre czasur dupe amiaze, tzn. o trzeciej popołudniu będziemy w Borsy, miała już czwartą i piątą, a my wlekleśmy się ciągle noga za nogą, przez niezmierzone zwały wydmy śniegowych bez końca w ciemność i mróz i bezdroże. (Cdn.)



# Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 19-go marca 1923.

## KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Ruble carskie (po 500)	197—	201—	197-50	198—
Ruble dumskie drobne	51-50	53-50	52-50	
Franki francuskie	45-75	47-75	46-75	
Franki szwajcarskie	12-75	12-50	12-75	
Funt sterlingi	154—	159-25	161—	160—
Dolary amer.				
Dolary kanadyjskie				
Lei rumuńskie	245—	250—		
Marki niem. po 1000				
Marki niem. po 100				
Berlin	192—	199-50	199—	
Paryż	1290—	1285—		
Londyn	615—	618—		
Zurych	9850—	9825—		

## KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Ruble carskie po 500	287—	288—
Marki niemieckie po 100	378—	
Lei rumuńskie		
Dol. ameryk.	24—	
Praga	275—	
Berlin		
4-proc. Banku krajowego		
Bank Przemysłowy		
Tapege	4400—	4700—
Górka	1500—	1550—
Zieleniewski	1600—	1650—
Impexa	310—	
T. H.	515—	530—

## KRONIKA

W piątek 19 marca o g. 3 pop. f. przedstawienie dla załogi miasta Lwowa „Damy i huzary“, koin. w 3 aktach A. hr. Fredry.

W piątek 19 marca o g. 7 w: Uroczyste przedstawienie w dniu Imienin Naczelnika Państwa: „Halka“, opera St. Moniuszki z pp. Korolewicz-Waydowa, Lowczyński, Lipowska, Sieroszewskim, Polańskim i Jeleńskim.

W sobotę 20 marca o g. 3 popoł. po raz 21. „Sulkowski“, trag. w 5 aktach St. Żeromskiego z p. Kozłowski w roli tytułowej i z pp. Barwiński, Rydzewski, Czackowski, Ratschka, Okornicki, Michulowicz, Batogowski, Hierowski, Larawicz i Romanem.

W sobotę 20 marca o g. 7 w: „Noc w Wenecji“, operetka w 3 aktach J. Straussa, z pp. Miłowska, Bogdanowiczówna, Bielicka, Hierowska, Kuligowski, Polański, Justianem i Niedzielskim.

W niedzielę 21 marca o g. 3 popoł. „Panny“, sztuka w 4 aktach P. Woffa i Leroux w niezmięnionej obsadzie.

W niedzielę 21 marca po raz 9. o g. 7 w: „Eros i Psyche“, opera L. Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydowa, Green, Ostrowska, Malecka, Okoński, Lowczyński, Wołoski, Wiklinski, Horner i Sieroszewski.

W poniedziałek 22 marca „Noc w Wenecji“, operetka w 3 aktach J. Straussa.

We wtorek 23 marca po raz 9. „Asystent“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej w niezmięnionej obsadzie.

## Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stońskiego ul. Lwów 1. 1.). 2039

Od 16 do 21 marca o godz. 7.30 codziennie: Telepata Rolf Nelson Zitrig; duet taneczny Wittichowa i Nowicki; „Pieśń piękna“, operetka; „Kamela wojskowa“ w wykonaniu E. Czernańskiej; wirtuoz Nowicki na harmonii pedalowej; „Rekrutka“ orkiestra wojskowa 41 pp.

W niedzielę, 21 marca, o godz. 4 popoł. „Woron łapownik“, operetka w 2 aktach; telepata Rolf Nelson Zitrig; balet Wittichowa i Nowicki.

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“ w sali „Casino de Paris“ (ul. Rejtana 3).

Program XVI. codziennie o godzinie 7.30 wieczorem.

Gościnne występy Mili Kamińskiej, balleriny Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki tryczne, Anda Kitschman w swoim repertuarze, Romuald Gierasieński, jako „Onufry Wywrotek, szewc“, „Król, Dama, Walet“, grot.

ska stylizowana Czuch-Czuchenna, przekład Rujwida, muzyka W. Pergamenta, Biuro pod firmą „Ersatz“, napisał Konrad Tom. W przygotowaniu wielka rewia w 2 cz. pt.: „Sen pijaka“.

Bilety od 9 do 5 u G. Seyfarta (Akademicka 1. 6), od 6-tej wiecz. przy kasie.

W poniedz. 22. bm. premiera programu XVII. (Wielka rewia p. t. „Sen pijaka“).

Dzisiejszy numer Gazety Wieczornej zawiera 10 stron.

Św. Józef zaczął się wczoraj bucznie i gwarnie, chcąc jak najpiękniej zrealizować różne niecierpliwe nadzieje, pielegnowane od zniknięcia karnawału. Tedy jarzył się i dźwięczał od szumiących zabaw cały Lwów, więcej oficjalne poczynając niewinnym rautem, jako koniecznym preludjum tańców — inne zaś mnożąc wieczorki plaśnady odbywały się chętnie bez tego decorum. Dzień dzisiejszy inne zgola ma piętno — namaszczony jest ur. czystością świętą, gorąco obchodzonego przez całą Polskę od morza po Tatry.

Generalny delegat Rządu dr. K. Galecki powrócił z Warszawy, gdzie bawił w sprawach aprowizacji kraju i w sprawie zamierzonej unifikacji etatu i przyszłych poborów urzędników.

W dniu Imienin Naczelnika Państwa o godz. 7 wieczorem przed uroczystym przedstawieniem w teatrze miejskim, wygłosi przemówienie prof. dr. Stanisław Zakrzewski.

„Emerytom nie wypłacono pensji dotąd“. Odnośnie do notatki w „Gazecie Wieczornej“ Nr. 5118 z dnia 7. bm. pod powyższym tytułem, otrzymujemy z Dyrekcji P. K. O. następujące wyjaśnienie: Dyrekcja P. K. O. odpiera z całą stanowczością zarzut, jakoby opóźnienie wypłat pensji emerytalnych nastąpiło z jej winy. Przekazy z tego, opiewające na walutę koronową zostały wysłane do Urzędów pocztowych w czasie właściwym; zwłoka w wypłacie nastąpiła wskutek przeliczenia przez Urzędy przekazów na walutę markową. Przekazy za miesiąc marzec nadeszły z Kraj. Dyrekcji Skarbu we Lwowie do P. K. O. w Warszawie 16, 19, 20, 23, 24, 27, lutego i 6 marca br. i wbrew przepisom wystawione zostały w walucie koronowej. Zasadniczo biorąc winna była Dyrekcja P. K. O. zwrócić te przekazy władzy likwidującej, wiedząc jednak, że spowodowałoby to przynajmniej 2-miesięczną zwłokę w wypłacie emerytur, poleciła przeliczenie przekazów u siebie. W ten sposób opóźnienie w wypłacie pensji emerytalnych zostało zredukowane do minimum i dziś niema ani jednego zaległego przekazu.

Błędy druku. W artykule wstępnym dzisiejszej „Gazety Porannej“ p. t. „Naczelnik z ducha“, wydrukowany myliło w 3. wierszu od góry: „miec za jedyną ekstazę milczenie“, zamiast „miec za jedyną ekskuzę milczenie“. W wierszu 11. zamiast „pilnie tajony, guszony szczorą i z przekonania płynącą deklaracją o powszechnej równości. Arystokratyzm i t. d.“ ma być: „pilnie tajony, guszony... deklaracją o powszechnej równości arystokratyzm“. W szpalcie 2. wiersz 4. ma brzmieć: „A m'mo, że metoda owa, obwrowująca się głuchym wałem milczenia“.

(zet) W sprawie szkolnictwa ruskiego we Lwowie jawiła się we środę u wiceprez. dra Chłamtacza deputacja, wybrana na wiecu niemieckim, w której skład wchodził pp. A. Czernickij, J. Kusznir, D. Starosolska, W. Soronowycz i J. Iwaszko. Deputacja wręczyła dr. Chłamtaczowi memoriał, zawierający postulaty ludności ruskiej we Lwowie. Wiceprez. dr. Chłamtacz zaznaczył w odpowiedzi swojej, że sprawa cała jest mu znana i że nabrała już szerszego rozgłosu. Miejska rada szkolna zarządziła już wizytację szkoły im. Szaskiewiczza i na podstawie jej wyników rozstrząsa się o usunięciu niedomagań zauważonych. P. wiceprez. dr. Chłamtacz zaznaczył — jak domni — że zależy mu na tem, iżby stan szkolnictwa w grodzie naszym przedstawiał się dobre. W sprawie innych postulatów, a osobliwie w sprawie przyjęcia na etat miejski ruskich szkół prywatnych, miejscowa rada szkolna porozumie się z delegatem ministerstwa oświaty. Dr. Chłamtacz obiecał swoje poparcie tym sprawom.

(zet) Oficerowie Denikina na ulicach Lwowa. Od kilku dni można spotkać się często na ulicach

naszego miasta z licznymi oficerami armii Denikina, którzy po rozgromie swoich oddziałów przez bolszewików, poszukali schronienia na naszej ziemi. Mundury ich są dobrze nadwreżone, tylko szerokie złote epolety błyszczą już z dąbka. Wiele z nich przybyło z żonami, które odwiedzały magazyny galanterijne, wykupując bieliznę, hafty i koronki, przyczem cena kupna nie robi im najmniejszej różnicy. Ruble carskie, dumskie, kłerenki i nawet karbowanice wędrują masowo do kieszeni naszych kupców, którzy od r. 1914 tak dobrych gości jeszcze nie mieli.

Kataryniarz grający na ulicach Lwowa nie jest uczestnikiem powstania. Otrzymujemy w sprawie powyższej następujące wyjaśnienie: Imieniem własnym i Wydziału Tow. Uczestników powstania z r. 1863/4 oświadczam, że stary kataryniarz, który gra na ulicach m. Lwowa, nie jest uczestnikiem powstania, ani bohaterem, a Tow. nasze jest bezsilne wobec jego uzurpacji. Z. Syroczyński.

(mx). Wojna o ciastka. Cukiernicy lwowscy nie mogą przekonać władz, że zakaz wyrobu ciastek jest niedźwiedzią przysługą dla ludności, gdyż dozwolone obecnie w sprzedaży bułeczki wymagają znacznie więcej mąki, a zaniechanie wypieku ciast przynosi przemysłowi cukierniczemu znaczne straty. Deputacja cukierników z p. Hoffingerem na czele udała się wczoraj do prez. Neumana z prośbą o zezwolenie wyrobu ciastek bez dodatku mąki np. z mąki kartofilanej, orzechów, migdałów itp., a na czas świąteczny wypiekać pieczywa mącznego. Prez. Neuman odbył konferencję z naczelnikiem Urzędu walki z lichwą p. Smulikowskim, który dotychczas sprzeciwiał się zniesieniu zakazu wyrobu ciastek; orzeczoną jednakże, że ani prezydent miasta, ani Urząd walki z lichwą nie może decydować w tej sprawie i postanowiono odnieść się telegraficznie do Ministerstwa aprowizacji.

Drzewo wyroczone. W Jeruzolimie szalała przed kilku dniami nęabywała burza śniegowa, która wyrządziła ogromne szkody. Śnieg na niektórych miejscach doszedł do trzech i czterech metrów wysokości. Na Via Dolgorosa ulicy prowadzącej do Golgoty wiele domów zawaliło się. W ogrodzie Gethsemane burza powaliła dużo drzew, u których gałęzie łamały się pod ciężarem mas śniegowych. Dach moszei Omara został uszkodzony, a słynne dywany musiano szybko ratować przed uszkodzeniem. Burza stała się też przyczyną ostatecznego upadku słynnego drzewa „Butni“, które stało poza murem miasta u bramy Jaffa i było dawniej używane przez Turków jako szubienica dla ciężkich zbrodniarzy. Z drzewem tem łączyła się legenda, wedle której z upadkiem drzewa skończyć się ma panowanie tureckie. Aby temu zapobiec chroniono spróchniały pień starannie palami i żelaznymi pierścieniami. To wszystko wobec ostatniej burzy okazało się niedostatecznym drzewo Butni powaliło się i rozsypało się w druzgi, a Turcy boleśnie dotknięci spełnieniem wyroczni otaczają z rezygnacją marne, pozostałe szczątki pnia pewni, iż upadek drzewa Butni pociągnie za sobą także upadek państwa Kalfów.

Szewcy z Zurychu w Wiedniu. Radny wiedeński Vaugoin opowiedział na posiedzeniu Rady następującą charakterystyczną, a prawdziwą historię: Pewien szewc z Zurychu, który znał Wiedeń, jako miasto wesołości i rozkoszy, zaprzagnął zobaczyć je obecnie, słysząc tyle o panującej tamże nędzy. Nie miał jednak potrzebnych do podróży pieniędzy, a całym jego majątkiem były trzy pary nowych bucików. Postanowił więc sprzedać je, co uczyniwszy otrzymał — licząc za każdą parę 70 fr. — 210 franków. Za 10 franków pojechał z Zurychu do Baku; tu zmienił resztę swojej gotówki i otrzymał ku swemu zdumieniu za 200 franków 10.000 koron. Pociągiem luksusowym pojechał za 1000 koron do Wiednia; został tu przez dziesięć dni, wydając codziennie po 300 koron, razem więc wydał 3.000 koron. Za dalsze 3.000 koron kupił w Wiedniu trzy nowe pary bucików, poczem znów pociągiem luksusowym za 1000 koron wrócił do Szwajcaryi. Odbył zainiuzującą podróż miał znów 3 pary bucików — nadto jeszcze 2.000 koron gotówki.

(—) Białe pieczywo we Lwowie. Przedpołudniem wczoraj byli przechodnie m. Gródecki



świadkami następującego faktu: Jakiś młodzieniec kupował bułeczki od Heleny Pater, właścicielki straganu przy ul. Zamkniętej i Gródeckiej. Jedną bułeczkę nawet zaczął jeść, jednak, gdy się dowiedział od właścicielki straganu, że bułeczka kosztuje 9 (wyraźnie dziewięć) kor., zwrócił resztę bułeczki właścicielce z oznajmieniem, że może jeść sama tak tanie pieczywo! Między widzami był również policyant, który domógł policyj o ten, co widział i słyszał koło straganu uczciwej kupcowej lwowskiej.

(—) Z zamkniętego mieszkania Józefa Piątkowskiego przy pl. Gosiewskiego 1. 4. skradziono wczoraj różne rzeczy i mniejszą gotówkę. Kradzież tę wyrządzono szkodę Piątkowskiemu na 1400 koron.

(—) Gdzie się podziwa chleb aprowizacyjny? Wczoraj przytrzymano Jakóba Schönbacha w chwili, gdy ze sklepu rejonowego przy ul. Bogusławskiego 1. 2 wynosił 12 bochenków chleba aprowizacyjnego. Schönbach zeznał na policyi, iż zakwestyonowany chleb kupił od właściciela powyższego sklepu, płacąc za bochenek po 20 kor. Chleb skonfiskowano.

(x) Wypadek podczas pracy. Przedwczoraj w kopalni nafty Angli-Galicja w Boryslawiu spadł z wieży wiertniczej drążek na twarz pracującego robotnika szybowego Karola Pencaka. Prócz silnych kontuzji i skaleczeń na twarzy Pencak został uszkodzony w lewe oko, które najprawdopodobniej utraci. Nieszczęśliwego robotnika odwieziono natychmiast do lwowskiego szpitala powszechnego.

(—) Uczciwy znalazca. Na Kopytkowem znalazł wczoraj przodownik pol. Władysław Kruska portfel z 12880 kor. Portfel wraz z zawartością zdeponowano na policyi.

(x) Do tutejszego szpitala powszechnego przyprowadził minionej nocy około 3 godz. policyant nr. 720, robotnika Józefa Peresadę, którego o godzinie 1 w nocy, w okolicy kolejowego dworca, uciekającego z kawałkiem blachy postrzelił w lewą rękę.

(—) Lwowska służąca. Wincentemu Kleczmerowi, zamieszkałemu przy ul. Zimorowicza 1. 3, zginęło wczoraj z mieszkania dwa banknoty po 1000 marek pol. Po zawiadomieniu policyi o kradzieży agent policyjny Sokołowski przeprowadzający śledztwo wstępne na miejscu znalazł jeden banknot 1000 marek, ukryty pod chodnikiem w korytarzu. Drugiego banknotu nie znalazł, gdyż wedle twierdzenia Anieli Czapskiej, służącej Kleczmera, miała go po dokonaniu kradzieży podrzeć i rzucić do klozetu. Nieuczciwą służącą narazie zamknięto w aresztach policyjnych.

(—) Rozbicie banku przez lwowską policyję. Wczoraj organa policyjne rozbiły bank Izaka Bohrschlagera na pl. Selskich. Czterdzieści dwie kor., kilka marek pol. i „kości do gry” zdeponowano na policyi. Właściciela banku Izaka Bohrschlagera po spisaniu z nim protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

(—) Portfel z 4600 kor. i 3000 hrywien skradziono wczoraj w ulicy Jagiellońskiej z kieszeni pałta karpowej Dorze Rosenberg. Poszkodowana spostrzegła kradzież dopiero w domu.

(—) Wypadek na pl. Gołuchowskich. Na pl. Gołuchowskich wczoraj nadjeżdżający tramwaj potrącił tak silnie Eliasza Renglera, iż ten upadł i ciężko się skaleczył w głowę. Pierwszej pomocy ranicznemu udzieliło Pogotowie ratunkowe.

#### KOMUNIKATY.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Pociąg pospieszny Lwów—Warszawa Nr. 8 (odj. ze Lwowa 20.10) odchodzić będzie normalnie przez Przeworsk—Rozwadów i tą samą drogą powracać będzie pociąg pospieszny Nr. 7 (przyj. do Lwowa 9.15). Na szlaku Lwów—Bełzec odchodzić będzie pociąg osobowy Nr. 2214 (odj. ze Lwowa 21.—) i z powrotem pociąg osobowy Nr. 2211 (przyj. do Lwowa 7.20) przez Równe do Warszawy i z powrotem.

Ku uczczeniu Imienia Naczelnika Państwa staraniem Uniwersytetu Ludowego Im. Ad. Mickiewicza odbędzie się Wielki Koncert Ludowy w sali ratuszowej w piątek 19 bm. o godz. 7.30 wiecz.

Staropolskie Świącone. Związek Okręgowy i Koło Pań T. S. L. we Lwowie wznowiając starodawną tradycję, urządzają w niedzielę przedwiośnia, dnia 11. kwietnia w sali ratuszowej Staropolskie Świącone. JE. Najdostojniejszy ks. Arcyb. dr. Bilczewski przyrzekł łaskawie dokonać aktu poświęcenia. Komitet złożony z grona Pań krząta się żywo, by uroczystość wypadła jak najświetniej. Do komitetu napływają liczne zgłoszenia ze strony publiczności.

Premiera w „Czwórce” została z powodu przeszkód technicznych przełożona na poniedziałek 22 b. m. Atrakcją nowego programu będzie wielka rewia w 2 częściach znanej spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or” p. tyt.: „Sen pijaka”. Prawo wystawienia tej rewii, zapowiadającej się jako prawdziwa sensacja sezonu, zakupił już jeden z warszawskich teatrów literacko-artystycznych.

### Sprawa b. nadkomisarza policyi lwowskiej Charwata.

Lwów, 19 marca.

(u) Z polecenia Ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadziło Namiestnictwo lwowskie dochodzenia w sprawie b. nadkomisarza policyi lwowskiej p. Charwata.

Zarzucono mu, że w czasie wojny, prowadząc wojskowy Oddział wywiadowczy w Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Jaśle i Jarosławiu,

a ostatnio we Lwowie, znęcał się w nieludzki sposób nad ludnością polską, a wskutek jego oszczerczych doniesień, dużo niewinnych ludzi powieszono.

Chorwat dwa lata przed wojną przeniesiony został do Lwowa z Czerniowca, gdzie był komisarzem policyi i korespondentem „Słowa Polskiego”. Obecnie zajmował poważne stanowisko zastępcy konsula polskiego w Berlinie.

Wedle zasiłgniętych informacji — wobec stwierdzenia podniesionych przeciw niemu zarzutów — został on wydany z polskiej służby rządowej.

On to był niefortunnym inicjatorem głośnego procesu rusofilskiego przeciw Bendasiukowi i tow., — który zakończył się kompletnym fiaskiem.

### Jeszcze o fałszywym rotmistrzu.

Lwów, 19 marca.

(u) W sprawie aresztowanego, fałszywego rotmistrza Makowieckiego (zdaje się, że nazwisko jego nie jest prawdziwe), dowiadujemy się jeszcze dalszych szczegółów.

Aresztowanie nastąpiło w hotelu Krakowskim podczas kolacji, którą zjadał smacznie w swoim pokoju. Oprócz znacznej gotówki w rublach, znaleziono u niego przy rewizji osobistej awiso na wagon tytoniu, — który przywiózł on z Odessy, aby go puścić we Lwowie na pasiek. — Tytoń ten skonfiskowały władze skarbowe.

### Komendant milicji — złodziejem!

Jeszcze historia złotego łańcucha. — Tysiąc koron za odwiezienie do Stryja. — Aresztowanie komendanta milicji drohobyckiej. — Mieszkanie komendanta milicji — magazynem rzeczy kradzionych. — Złoty łańcuch się znalazł! — Pod sąd za zbrodnię rabunku

(Korespondencja własna „Gazety Wieczornej”).

Drohobycz, w marcu.

(...) Jak już donosiliśmy, mieszkaniec Drohobycza p. Kucharski został okradziony przed niedawnym czasem przez śmiałego złodzieja, który zabrał p. Kucharskiemu oprócz garderoby, biżuterii, zegarka itd. — historyczny już złoty łańcuch pani Kucharskiej. Policya miejska rozpoczęła dochodzenia, które nie doprowadziłyby może tak szybko do pozytywnego rezultatu, gdyby nie zdarzenie, które miało miejsce w nocy dnia 13. marca b. r. Zdarzenie to miało następujący przebieg: W nocy dnia 13. marca br. do fiakra na rynku drohobyckim podszedł jakiś mężczyzna i

zapropozował mu 1000 koron za odwiezienie go wraz z rzeczami do Stryja.

Uderzony tak wielką proponowaną mu sumą dorożkarz,

przypuszczając, że ma do czynienia z osobnikiem, reprezentującym „nieczystą” sprawę, udał się na inspekcję policyi miejskiej, gdzie złożył dokładną relację i opis nieznanego mężczyzny. Na skutek relacji fiakra organa policyi miejskiej w Drohobycz pod kierownictwem agenta policyjnego Jana Winnickiego rozpoczęły energiczne poszukiwania, które wkrótce doprowadziły

do niezmiernie sensacyjnego rozwiązania. — Niebawem p. Winnicki był na tropie podejrzanego osobnika i

aresztował w burze drohobyckiej milicji na Małym Ryнку ni mniej, ni więcej tylko... komendanta tejże milicji Władysława Dumańskiego!

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Dumańskiego przyniosła wspaniały połów. Znalezione tam mianowicie cały magazyn rzeczy, pochodzących z kradzieży, niektóre z nich były w miejscu ustępem. Pośród całego zbioru przeróżnych przedmiotów znaleziono również kostiumy, żakiety, zegarek i wspomniany złoty łańcuch skradziony p. Kucharskiemu. Rzeczy te oddano prawemu właścicielowi.

Aresztowano również współnika Dumańskiego niejakiego Borucha Gottesmanna, z którym Dumański uprawiał zawód złodziejski, w wolnych chwilach od zajęć, związanych z obowiązkami komendanta milicji.

Zarówno Dumański tak Gottesmann będą odstawieni do sądu obwodowego w Samborze, gdzie staną przed obliczem sprawiedliwości i odpowiadać będą za zbrodnię rabunku.

### Z kroniki stanisławowskich włamań i kradzieży.

(Korespondencja własna „Gazety Wieczornej”).

Stanisławów, 16 marca.

Policyi państwowej doniesiono w drugiej połowie zeszłego miesiąca o

szeregu kradzieży,

dokonanych w Stanisławowie. I tak Fryderyce Kalpus skradł nieznani sprawcy książeczkę kasy oszczędności oraz większą ilość banknotów rozmaitego rodzaju, oraz pieniądze złotych i srebrnych. W konsumie nauczycielskiej przy ul. Sedelmajerowskiej własnemu złodzieje do magazynu nocną porą i skradli kilka biał maki. Też samej nocy własnemu do konsumu ukraińskiego Komitetu dla niesienia pomocy dzieciom i skradziono 70 par bucików. Kupiec Horowitz zgłosił włama-

nie do jego mieszkania przy ul. Kazimierzowskiej i kradzież gotówki w kwocie 8300 koron oraz garderoby, która to kradzież popełniono po rozbiciu kufra.

Śledząc za sprawcami tych kradzieży, udało się komisaryatowi policyi omagdać przychwycić notowanych złodzieży w osobach Rubina Steina i Jana Jabłońskiego. Ten ostatni, niebezpieczny włamywacz, kilkakrotnie za kradzież karany, jest dezertorem I. pułku strzelców lwowskich, a ostatnio uciekł z aresztów sądu D. O. G. we Lwowie. Wedle własnego zapodania był już trzykrotnie karany za kradzież i niedawno wyruszone z aresztów w Kołomyi po odbyciu kary.

Obydwaj złodzieje przyznali się do kradzieży w konsumach, a Stein ponadto do kradzieży m. szkód porucznika Fischera z obozu ćwiczebnego którym skradł 2 pary trzewików i inne rzeczy. Znalezione przy nim narzędzia do włamywania,



jabłko żelazną, wtrzychny i klucze do zamków wertheimowskich oraz większą gotówkę, uzyskaną ze sprzedaży skradzionych rzeczy. Jabłońskiego odstawiono do sądu D. O. G. we Lwowie, zaś Steina do sądu okręgowego w Stanisławowie.

#### Z aresztów policyjnych w Tyśmienicy

zbiegi z końcem zeszłego roku jeszcze Schaje Schwager, który w drugiej połowie grudnia z. r. popełnił szereg kradzieży na szkodę kupców stanisławowskich, Friedländera i Finka. Tutejszy sąd okręgowy rozesał listy gończe za 24-letnim Schają, a obecnie agentowi tut. policyi, Maksymalcowi udało się ptaszka ująć we Lwowie.

#### Uczciwą służące

notaryusza Friedmana, Karolinę Jaroszyńską, która okradła onegdaj „do nitki” swoich chleboborców, wytropiła tut. policya i odstawila do aresztów sądowych.

#### Hulaszowe życie

prowadził 17-letni młodzieniec z Kijowa-Kolonii Michał Płuszczyński, wskutek czego zwrócił uwagę czujnych organów policyjnych, którym się nie podobało, że pan Michał płacił za krótką jazdę fiakrą 100 koron, fundował znajomym „wódke” po 100 koron, kupił zegarek za kilkaset koron, odwiedzał kina itp. Wobec czego przyaresztowano P., a także na policyi przyznał się, że ukradł na spółkę ze swym kolegą — nieznanego nazwiska — na linii Halicz-Stanisławów u powracającego z zagranicy uchodźcy 100 dolarów, które zamienił u niejakiego Fleischera na 8000 koron, a podzieliwszy się łupem z „kolegą”, postanowił raz użyć życia! Aby mógł poznać wszystkie życia tajemnice, osadzono go na razie w aresztach, przyrzekając solennie sprowadzić mu dla zabicia czasu i „kolegę” zawodowego.

## Hochstapler czy maniak?

Fantazyje milionowe dyrektora Gayera.

Aresztowanie dyr. Gayera. — Obłąkany czy oszust. — Pożyczki zaciągane u kupca Gnauscha. — Zagadkowa postać.

Wiedeń, w marcu.

Dyrektor banku w Gracu, Ernest Gayer został przyaresztowany i oddany sądowi krajowemu. Milionowe oszustwo, którego ofiarą się mianował, jest już zupełnie wyjaśnione. Opowieść o międzynarodowym konsorcyum, które wabiąc go obzrymą sumą 200 milionów wyludziło rzekomo od niego akt darowizny, spotkała się odrazu z nieufnością władz. Wedle wiadomości otrzymanych z Gracu, powątpiewają, czy człowiek ten działał pod wpływem obłąku, z drugiej strony jednakowoż zapewniają, iż z rozszerzanej przez niego historii o milionowym spadku, nie wynika dla nikogo materialna strata, pożyczone bowiem u rozmaitych ludzi na rachunek tego spadku sumy, znajdują pokrycie w osobistym majątku Gayera.

Jeszcze w lipcu w roku 1918 Gayer pożyczał od kolegów swoich pieniądze opowiadając o wielkim spadku, który go czeka. Sumy te bogaci krewni Gayera spłacili wówczas. Baikę o spadku puścił Gayer w tym celu jedynie, aby w Gracu utrwalić swoje stanowisko i podnieść swój kredyt. W rok później puścił w obieg legendę o swym wujku w Szwajcaryi i sprzedanych przez niego dobrach oraz o blizkim wypłaceniu mu milionowej sumy. Skutkiem tego opowiadania i wielkiej pewnością, z jaką występował, udało mu się skłonić kupca Gnauscha w Gracu, iż pożyczył mu 500.000 koron.

Gdy Gnausch niepokojąc się o swe pieniądze, dopytywał się wciąż o spadek, Gayer opowiedział mu drugą historję, że nie ma potrzeby czekania na spadek, gdyż w Górnej Styryi należy mu się cztery i pół miliona koron, jako udział z interesu, z którego się wycofał. Pieniądze miały mu być wypłacone 20. grudnia, gdy jednak ten dzień minął, Gayer wytłómaczył zwłokę wypad-

kiem samochodowym, który współnika jego, wiozącego pieniądze, w drodze zatrzymał. Wkrótce potem zjawiła się w opowiadaniach Gayera mistyczna postać dr. Krügera, który rzekł mu, przejeżdżając przez Grac, wezwał go, aby przyjechał do Wiednia i odebrał swoje pieniądze złożone w komisji odszkodowań. Zwlekał jednak z wyjazdem i tylko dla uspokojenia wierzycieli zatelegrafował rzekomo do Krügera.

W ostatnich czasie zażądał od Gnauscha ponownie, aby mu pożyczył 150.000 koron celem kupienia mebli do sypialni, gdyż zamierza kupić sobie zamek. Gnausch dał mu żadaną sumę i Gayer w istocie kupił urządzenie sypialni. O zamierzonym kupnie zamku opowiadał Gayer wszystkim znajomym, a czynił to w nadzwyczaj wiarygodnej formie.

Gayer urodzony w roku 1890 w Gracu jest bezżenny. Żył na wielkiej stopie, urządzał często ucztę dla znajomych i wydawał wielkie sumy na podarunki. Założył sobie w Gracu sekretaryat i za pieniądze Gnauscha wypłacał rozmaitem instytucjom dobroczynnym subwencje. W roku 1918 wstąpił do niemieckiej instytucji finansowej „Heimstättenbank” z pensją 400 koron; w listopadzie został dyrektorem banku ale w styczniu r. b. złożył posadę dyrektora i pracował odąd bezpłatnie w banku.

Stwierdzono, że bank sprawą Gayera nie jest poszkodowany, wierzycielności zaś Gnauscha mają pokrycie w trzech samochodach i w drogich meblach Gayera.

Czy Gayer jest hochstaplerem, czy maniakiem wyjawia śledztwo. Może lekarze sądowi osadzą, iż jest on ofiarą wojennej psychozy i że pod wpływem dokonywanych powszechnie milionowych transakcji powstała u niego mania operowania olbrzymimi sumami.

Dotkliwie naruszeni w dobrej czci naszego Stowarzyszenia i chcąc położyć kres tego rodzaju plotkom, nie mogliśmy pozostawić sprawy bez odpowiedzi. Odnieśliśmy się przeto do organów rządowych sprawujących nadzór nad nami, z prośbą o przeprowadzenie kontroli, która też istotnie została wykonana u nas w dniach od 9 do 12 marca 1920 r., a której rezultat został spisany w urzędowym protokole dołączonym tu w załączniku notaryalnie odpisie. Brzmi on jak następuje:

L. 1790/20.

#### „PROTOKÓŁ

kontroli ksiąg i magazynów Stowarzyszenia producentów skór surowych we Lwowie przeprowadzonej w dniach od 9 do 12 marca 1920 r., przez delegata Oddziału Małopolskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. inż. Stanisława Mastalskiego, w obecności członków dyrekcji p. Teofila Banasia, p. Józefa Kotowicza, p. Michała Demetra, tudzież p. Marceliego Jakubowskiego, kierownika biura i B. Szewczuka buchaltera Stowarzyszenia

Stwierdzono na podstawie ksiąg towarowych, ksiąg dyspozycyjnych i stanu magazynu Stowarzyszenia, że po dzień 15. grudnia 1919 r. Stowarzyszenie wysłało cały swój zapas skór, a to na podstawie dyspozycji Małopolskiego Oddziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Krakowie, z tem, że odnośnie do dyspozycji L./Lw. z braku miejsca w wagonach nie wysłano reszty zadysponowanej ilości 123 sztuk, tudzież, że po wykonaniu wszystkich dyspozycji pozostał jeszcze remanent w magazynach 142 sztuk skór.

Następnie zbadano księgi Stowarzyszenia za czas od 16 grudnia 1919 do 8 marca 1920 i znaleziono stan następujący:

1) wpływ skór ze Lwowa	szt. 7288
2) wpływ skór prowincjonalnych	szt. 3955
3) skóry skonfiskowane	szt. 560
4) skóry osobno skusygnowane	szt. 156
5) skóry zakwestyonow. w Bortnikach	szt. 50
6) Remanent z 15. XII. 1919 jak wyżej	szt. 142
7) Reszta dyspozycji do 18/Lw. jak wyżej	szt. 132

Razem sztuk 12274

Dnia 10. marca 1920 sprawdzono w magazynach Stowarzyszenia na Gabryelówce stan zapasów skór w ilości następującej:

1) w magazynie I.	sztuk 4454
2) w magazynie II	sztuk 121
3) w magazynie III.	sztuk 2042
4) w magazynie IV.	sztuk 5663

Razem sztuk 12280

wobec czego w porównaniu z księgami magazynowymi wykazują nadwyżkę 6 szt. skór, którą dyrektorowi Stowarzyszenia usprawiedliwiają możliwą pomyłkę przy wysyłce skór, na co mogą wpłynąć jeszcze reklamacje odbiorców.

Na życzenie Dyrekcji zbadano także księgi kolejowe na stacji Lwów, Rzeźnia miejska i stwierdzono, że po dzień 8. marca 1920 Stowarzyszenie wysłało 4 wagony skór do stacji kolejowej Zabłotów na podstawie dyspozycji Oddziału Małopolskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dnia 12 marca 1920.

Inż. St. Mastalski mp. Michał Demeter mp. Teofil Banaś mp. Józef Kotowicz mp. B. Szewczuk mp. Za zgodność odpisu (— podpis nieczytelny) L. S. Ministerstwo Przemysłu i Handlu Sekcya odbudowy przemysłu oddział Małopolski Ekspozytura we Lwowie L. 1814/20.

Lwów, dnia 13. marca 1920.

Do Stowarzyszenia Producentów skór surowych we Lwowie. — W załączeniu z dnia 13. marca br. przesyła się powyższy odpis protokołu kontroli ksiąg i magazynów Stowarzyszenia przeprowadzonej w dniach od 9. do 12. marca 1920 r. Oddział Małopolski — Ekspozytura lwowska, kierownik inż. Mastalski mp.

Podając powyższy rezultat urzędowych dochodzeń, zadajęcy klam instytucjom co do nielegalności naszego postępowania do publicznej wiadomości, uważamy za potrzebny dodać z naszej strony jeszcze następujące wyjaśnienie

Stwierdziwszy, że z chwilą obłożenia skór surowych sekwestrem na rzecz Państwa, dotychczasowy sposób skupiania skór skoncentrowano dotychczas w rękach prywatnych przeważnie dla naszej państwowości obcych lub wręcz wrogich jednostek ma na celu jedynie możliwie największe zyski dla siebie a bynajmniej nie interes producentów, a tem bardziej nie interes ogólnospołeczny, który jedynie przy ścisłym i rygorystycznym zachowaniu przepisów państwowych może być przestrzegany, postanowiliśmy w myśl życzenia odnośnych czynników rządowych założyć Stowarzyszenie producentów skór surowych we Lwowie, któreby miało na celu z jednej strony ochronić producentów przed prywatnym wyzyskiem, z drugiej zaś strony przez skoncentrowanie handlu skór w ręce zorganizowanej pod kontrolą rządu, stojącej kooperatywy dawało największą gwarancję legalnego postępowania.

Mimo nieprzebiegające w środkach zakusy żywiołów, którym idea nasza godziła zabójczo w ich interesy prywatne, zdołaliśmy po pokonaniu olbrzymich trudności stworzyć pierwszą w całej Polsce organizację opartą na zasadach współdziałności pod firmą: Stowarzyszenia producentów skór surowych we Lwowie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, która ujęła od-

## Głosy publiczności.

### OBRÓT SKÓR SUROWYCH.

Zarzuty publicznie podnoszone. — Lustracja urzędowa i jej wynik. — Cel i charakter Stowarzyszenia producentów skór surowych we Lwowie. — Nieuczciwa robota przeciw Stowarzyszeniu. — Apel do opinii publicznej.

Lwów, 19. marca.

Na łamach niektórych organów prasy lwowskiej pojawiły się ostatnimi czasy gwałtowne zarzuty pod adresem Stowarzyszenia producentów skór surowych we Lwowie z powodu rzekomego nielegalnego prowadzenia przez Stowarzyszenie handlu skórami surowymi. Zarzuty te powtórzone skwapliwie przez prasę zamiejscową krakowską i warszawską obciążają nas przedewszystkiem w kierunku nielegalnej wysyłki skór zagranicę w szczególności zaś podniesiono przeciw nam zarzut wysyłki 10 wagonów skór do Rumunii.



razu na znacznej przestrzeni wschodniej Małopolski dotychczas pokątny handel skór w ramy legalne, utracając lub utrudniając w znacznej mierze przy interwencji władz handel pokątny, odrzucając dotychczas nadmierne nieuczciwe zyski. Jako Stowarzyszenie zarobkowo-gospodarcze, a nie jako spółka prywatna mamy na celu interes ogółu producentów, a niska kwota udziału (1000 koron), umożliwia wszystkim producentom przystąpienie do nas. Wkrótce ogłosimy bilans za pierwsze 4 miesiące naszego istnienia, w którym przekazujemy znaczną część naszych zysków na cele narodowe i humanitarne.

Oczywista sam fakt istnienia naszego Stowarzyszenia, faktem naszą działalność stoi solą w oku tym, którym uniemożliwiliśmy podbijanie cen w handlu skór i niezadowolony o niczego celem zdyskredytowania nas w oczach władz i w opinii publicznej. Władze centralne otrzymują ciągle o szczerze doniesienia przeciw nam skierowane, równocześnie zaś informuje się o nas fałszywie prasę.

Przedstawiając pokrótce charakter naszej instytucji i genezę podnoszonych przeciw nam zarzutów, liczymy obecnie z wszelką równością, że prasa nasza nie tylko nie udzieli już miejsca na

swoich łamach ewentualnym dalszym napasom przed poinformowaniem się u źródła a informacjami służyły zawsze z całą chęcią — ale wprost użyjemy nam swojej wielce cennej pomocy i w ten sposób pomoże z jednej strony do rozwoju społecznie i narodowo wielce użytecznej instytucji służącej dla celów ogólnie Państwowych, z drugiej zaś strony usunie dla pokątnych narodowo wrogich machinacji grunt z pod nóg.

Dyrekcja Stowarzyszenia producentów skór surowych we Lwowie  
Michał Demeter, Teofil Banas, Józef Kotowicz.  
21206

**Wyjaśnienia i porady**  
w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, ul. Sokoła 4.

## OGŁOSZENIA

**Oddział dla ogłoszeń**  
otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczorem bez przerwy.

### POSADY I PRACE

**Żydowski Komitet ratunkowy** we Lwowie poszukuje panny piszącej biegle na maszynie i władającej w słowie i piśmie językiem angielskim. — Zgłoszenia w Sekretaryacie Żyd. K. R. Gmach hr. Skarbka „Litnia“ — przed południem. 21340

Poszukuję spółnika celem założenia przy handlu spożywczym hurtownej i detalicznej sprzedaży jaj, masła i sers. Pożądana znajomość i stosunki w tym dziale. Lokal pierwszorządny i urządzenie zapewnione. Listy: pod A. R. 1000 w Adm. 21343

Inteligentna pani (żydówka) wyjedzie na wieś, będąc pomocną przy gosp. domostwie, zna się na szyciu i ewentualnie może udzielać lekcyi z sukół ludowych, za wikt i dowolną dopłatę. Zgłoszenia do Administracji: C. H. 21337

Manikurzystki wprawnej poszukują. Sapińskiego 2, II p., od 3—5. 21183

Rządca-administrator zmieni posadę do Galicji wschodniej lub na Wołyn. Energetyczny, ręczy za najlepsze dochody, zna się na przemyśle rolnym i leśnym, chodowi bydła, pługach motorowych itd. — Zgłoszenia: Nowakowski, Zbątkowice, p. Puławy, ziemia Lubelska, Biuro „Pracy“, Lwów. 21202

**Pomocnik**, który w dziale hurtownym już pracował, poszukuje Drogieria Piotra Mikolascha i Ska. Zgłoszenia do Biura firmy w pa-sażu Mikolasch na I. piętrze. 21349

**2 praktykantów** z ukończoną IV klasą gimnazjal. poszukuje Drogieria Piotra Mikolascha i Sp. Zgłoszenia do Biura firmy Mikolascha, na I. piętrze. 21348

Poszukuje się do działu perfumeryj i farb fachowy personal (chrześ.) do ekspedycji i kasy. — Zgłoszenia pod adresem firmy Piotr Mikolasch i Spka we Lwowie. 21256

### KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Szyny i wózki dla kolejki wąskotorowej, każdej ilości, używane — zakupić zaraz. Gilles, Lwów, plac Maryacki 1. 7. 21297

Używana garderoba męska, damska i dziecięca, firanki, dywany, posciel i inne używane rzeczy kupuje i sprzedaje „Minerwa“, Lwów, Chorażczyński 15. 21314

Kamienie dwupiętrowe z łazienkami i światłem elektrycznym, blisko śródmieścia poszukują za gotówkę. — Listy nadsyłać do płatniczego hotelu George'a we Lwowie pod „Kupno kamienicy“. 21326

Handel marek, Boimów 20, kupuje każdą ilość m. rek., jakoteż i zbiory. 21339

Kupuje meble używane i wszelkie inne przedmioty. — płaci najwyższe ceny. „Dorotum“, Siołchy 34. 20659

Rozmaite skrzynie, względnie pa. i, o większych rozmiarach na zboże, mąkę lub na śmiecie itp., silnie uszczelnione, do sprzedania w Parowej fabryce stołarskiej „Oikos“, ul. Zamarynowska 53. 21069

Do sprzedania całkiem nowa żarzutka z przedwojenne-go materiału, oraz lampa naftowa wisząca. — Zgłoszenia przy ul. Zbarskiej 1. 4, II. p. na lewo, od 2—4 popołudniu. 21234

Antyczna komoda, biurko oraz stół do sprzedania, przy ul. Romsnowicza 10, mezzanin, drzwi i, między godz. 2 a 4. 21234

Do sprzedania parterowy dom mieszkalny z dachem o bejściem przy ul. Łyczakowskiej górnej. Właściciela zastępuje adw. Dr. Mayer, Fredry 8, g. 4—6. Pośrednictwo wykluczone. 21286

Okazy. Dom z dużym ogrodem obok tramweju zaraz do sprzedania. — Wiadomość adw. Trusiewicz, Lwów, Grodzickich 2, od 3—4 popoł. 21291

P. pierzy, stare akty, kupuje. Fabryka papieru Fujna. — Bliższa wiadomość: Sekler, Krasicki h. 8. 21124

**Pupie kasę kontrolną „National“**  
Zgłoszenia przyjmuje firma Piotr Mikolasch i Spka we Lwowie, Kopernika 1. 21357

**Za złoto, srebro, brylanty, złote zegarki**  
płacę najwyższą cenę. 20498  
S. ALTHOLZ, zegarmistrz, PASAŻ HAUSMANA L. 5.

### MIESZKANIA, LOKALI, SKLEPY

Poszukuję mieszkania zaraz lub najdalej od 15 kwietnia z 5—7 pokoi, możliwie z komfortem. Oferty z podaniem warunków do Biura ogłoszeń Sokolowskiego, ul. Jagiellońska 7, pod „W. W. K.“ — Pośrednictwo wynagrodzić. 21339

Magazyny obszerne do wynajęcia. Wiadomość pod „Magazyny“ do Biura dzienników Brücka, Kościuszki 1. 2. 21334

Duży lokal sklepowy, składający się z dwóch lokali frontowych o 7 otworach i dwóch tylnych lokali zaraz do wynajęcia. Również i szopa drewniana wraz z obszernym podwórkiem. Bliższych wiadomości udzieli adwokat Dr. Lewin, Sobieskiego 12. 21335

Oficer poszukuje pokoju z osobnym wejściem. Łaskawe zgłoszenia „Akademik“ Administr., okazicielowi kwitu inseratowego. 21342

Kuchnia do wydzierżawienia w pierwszorzędnym lokalu, tylko kucharką zawodową. Zgłoszenia: „Azet“, Administracja. 21272

Pokój umeblowany, z elektryką, dla jednej osoby przy intymnej rodzinie do wynajęcia. — Zgłoszenia pod: „Umeblowany“ w Adm. 21288

### ROZMAITE

Osoba stara, ciężko chora, w najgorszym materialnym położeniu, biega serca, litosiwa o żywność i odzież: Wanda Milerowicz, ul. św. Antoniego 1. 7 (w suterenach). 21293

**Ga er horyzontalny**  
dużą pilę taśmową, tranem.sye dostarczy zaraz firma „Pion“, Lwów, Lwowska 48. 21279

**Pług parowy Fowler**  
pług STOCK, 60 pługów żel. zwykłych, dostarczy zaraz firma „Pion“, Lwów, Lwowska 48. 21280

**Daimler-motor**  
15/20 H. P. i 7/9 H. P. dostarczy zaraz firma „Pion“, Lwów, Lwowska 48. 21278

Jedynie rentowna i pewna lokata kapitału  
**Młyn automatyczny**  
dla przemysłu 800 cetnarów dziennie, w pełnym ruchu, z wielkim gospodarstwem rybnym, rolnym, budowlanym, willą, domami robotniczymi, torem przemysłowym okazjnie sprzeda  
**firma PION, LWÓW,**  
ulica Lwowska 48. 21276

**MYDŁA TOALETOWE**  
krajowe, angielskie, francuskie w wielkim wyborze poleca  
ENGROS firma  
**Michał HACKEL**  
Lwów, Kaźmierzowska 4.

**Diesel motor ropowy**  
60/70 H. P., 2 lokomobile 40 i 100 H. P. — dostarczy zaraz firma Pion, Lwów, Lwowska 48. 21277

**Kompletne urządzenie kinowe**  
składające się z krzeseł, foteli, ekranu, aparatu z wszelkimi przyborami z wolnej ręki do sprzedania w firmie 21316

**BATORY & OSIŃSKI**  
Lwów, Cicha 7 (Ossolińskich 13).

**ODDZIAŁ SPEDYCYJNY**  
Polskiego Związku handl. dla importu i eksportu

**„POLIMEX“**  
Ska z ograniczoną poręką.  
Biuro główne: Hotel francuski, plac Maryacki 1. 5.  
Biuro miastowe: Ulica Stenkwicza 6.

**Wykonuje najszybciej i najtaniej**  
Spedycje wszelkiego rodzaju, przesyłki zbiorowe po konwojem w kraju i zagranicą. Magazynowanie towarów we własnych składach, ocena, przeprowadzki iniejsowe i zamiatkowe. 21336

**Akuszanka z Warszawy**  
przyjmuje zamówienia, uczeła porad pod dyktando ul. Asnyka 9, drzwi 2, A. Lutkowska. 20793

**Dostawa maszyn elektrycznych**  
oraz  
urządzenia elektryczne 20525  
„uszkodzenia materiałem pokojowym firma: „TECHNIKA“, Lwów, ul. Lenartowicza 1. 12.

**Pudełka próżne z tasi do obwila „ZORZA“**  
ZAKUPUJE w każdej ilości, płacąc po 30 fenigów za jedno dobre pudełko  
**DOM HANDLOWO-KOMISOWY**  
Teodorowicz, Weleszczuk i Spółka  
LWÓW — ulica Sykietowska 14. 20830

**„FORTUNA“**  
Koncesjonowana Agencja pośrednictwa kupna i sprzedaży kmiencie i majątków ziemskich FRANCISZKA MUSZAKA Lwów, Friedrichów 8, poleca do kupna kilka rentowych kamienic, will i majątków ziemskich w całej Małopolsce. Przeprowadza wszelkie transakcje w zakresie pośrednictwa wchodzące z wszelką dokładnością i jak najrybiej. — Niemniej przyjmuje w komis wszystkie wyżej wspomniane dobra i majątki. 21083

**Wypożyczalnia książek „VITA“**  
Pasaż Hausmana 8, I. p.  
poleca się bogatym wyborem dzieł beletrystycznych i naukowych w językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. 20976  
Przystępne warunki abonamentu.

**KOLPORTERÓW**  
do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.  
Zgłoszenia do Administracji „Gazety Wieczornej“, Sokoła 4.



**Pierwszorzędną Restauracya i Mleczarnia**  
STANISŁAWA GIZYCKIEGO Lwów, ul. Hetmańska 1. 22

poleca obiady w abonamencie po bajecznie niskich cenach. — Po teatrze gorąca kuchnia, w każdej porze dnia kawa, herbata, mleko i czekolada. Usługa skrzętna i rzetelna. O liczne odwiedziny uprasza ZARZĄD. 202.0

## DO POZNANIA

### NASTĘPNY TRANSPORT

wysyłam z końcem marca. — Przyjmuję rzeczy przesiedlenia, meble i inne przesyłki do transportu także z ubezpieczeniem.

BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE

**MARYA ADAMOWSKA**

Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 3. 21066

**Pieczenie kauczukowe i metal.**

wykonuje najtaniej

19581

**rytownik I. GOLDGEIER**

Lwów, ul. Sykstuska 17.

## NAPRAWY AUTOMOBILI

### I plugów motorowych

uskuteczniają szybko i dokładnie warsztaty  
SPÓŁKI AUTOMOBILOWEJ 20145

**E., MOTOR**

LWÓW, ulica Kopernika 1. 54.

Wszelkie urządzenia elektryczne

wykonywa

**AKC. TOW. ELEKTRYCZNE**

przedtem

21108

**Sokolnicki & Wiśniewski**

Lwów, pl. Trybunalski 1. 1. p.

Adres telegraficzny „DROM”.

Własna fabryka elektryczna

**WE LWOWIE**, ul. Na Błonie 38.

Porady i kosztorysy bezpłatnie.

Składnica materiałów elektrotechnicznych

przy pl. Trybunalskim 1.

Uskutecznia zlecenia na prowincję odwrotnie.

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zaszczepione —  
leczy specjalista **Dr. FRISCH**,  
ulica Waiowa 1. II. — Wstrzykiwanie preparatu Neo  
Salveranu tylko przed południem. 20698

## Maszyny do szycia

rowery, gramofony, części składowe, igły, oliwy, oraz  
wszelkie reperacje, poleca oraz wykonuje dokładnie,  
szybko i tanio

**Leonard WANKE**

mechanik, ul. Krakowska 16.

20824

## PLUGI MOTOROWE!

Przyjmuje się wszelkie naprawy plugów motorowych oraz wszelkich motorów wybuchowych.

Wysyła monterów na prowincję

**WARSZTATY ŚLUSARSKO-MECHANICZNE**

**Batory i Osiański**

LWÓW, OSOŁIŃSKICH 13. 21316-1



**BECKI PIWNE**

WE WSZYSTKICH  
WIELKOŚCIACH  
NOWE lub UŻYW.  
KUPI  
KAŻDĄ ILOŚĆ

**Browar-Krotoszyn**

(Wielkopolska).

21221-1

**Gumy automobilowe**

kupuje Witold TRANDA.

Autogarage, Lwów — ul.

Podlewskiego 2. 21122

**Czas odnowić przedpłatę!**

# Fabryka i Rafinerya cukru Towarz. Akc. w Chodorowie.

**Podwyższenie kapitału akcyjnego z K 7,500.000 na K 15,000.000.**

Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Fabryki i Rafinerii cukru Tow. akc. w Chodorowie uchwaliło na dniu 5 stycznia 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny wynoszący obecnie K 7,000.000 i rozłożony na 37.500 sztuk akcji o K 7,500.000 — t. j. do wysokości K 15.000.000 — w drodze emisji 37.500 sztuk nowych akcji po K 200 im. wart. gotówką pełno wpłacić się mających i na okaziciela opiewających pod warunkami, które ustali Rada Zawiadowcza.

Na podstawie tego upoważnienia, zatwierdzonego postanowieniem Ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 21 stycznia 1920 r. Dz. p. p. Nr. 303/20/III uchwaliła Rada Zawiadowcza Towarzystwa podnieść kapitał akcyjny do wysokości K 15,000.000 przez emisję nowych 37.500 sztuk pełno wpłaconych akcji po K 200 im. wart. i w tym celu ogłasza publicznie

## SUBSKRYPCYĘ NA AKCJE III. EMISJI

pod następującymi warunkami:

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że na każdą jedną akcję z I szej (zredukowaną) lub II-giej emisji mają prawo pobrać 1. akcję III-ciej emisji.
2. Akcje nieobjęte przez dotychczasowych akcjonariuszy zostaną przydzielone nowym subskrybentom przez Zarząd Towarzystwa wedle awobodnego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.
3. Prawo poboru zgłoszonym i wykonanym być musi **najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1920 r.** a to pod rygorem utraty tegoż prawa. Zgłoszenia po tym terminie wpływające, będą mogły być uwzględnione tylko na równi z zgłoszeniami nowych subskrybentów.
4. Kurs emisyjny akcji wynosi dla starych akcjonariuszy wykonujących prawo poboru K 350 — zaś dla nowych K 400 — za sztukę.
5. Zgłoszenia nowych akcjonariuszy przyjmuje się **najpóźniej do 15 kwietnia 1920 r.**
6. Cena kupna objętych z tytułu prawa poboru względnie drogą subskrypcji akcji musi być równocześnie z zgłoszeniem wpłaconą w całości w gotówce.
7. Repartycje nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji. W każdym razie do końca maja b. r.

Zgłoszenia na nowe akcje przyjmuje Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie, oraz jego Filie w Drohobyczu, Krakowie, Krośnie, Rzeszowie, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Jasle, Stryju tudzież Ekspozytura w Borysławiu.

W Warszawie: Bank Przemysłowy Warszawski, Bank Dyskontowy i Bank Handlowy.

W Poznaniu: Bank Handlowy, Bank Przemysłowców i Bank Związkowy Kółek Zarobkowych.

20869